Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek „Ze świata medycyny".** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 102. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 2 maja 1935 r. | Rok XXIX.

Nie rozbijać, ale łączyć nie rozdrabniać, ale skupiać

(W odpowiedzi na wywody „Starego Chadeka" otrzymaliśmy z kół Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego poniższy artykuł, którego treść świadczy wymownie o tem, że poszczególne grupy chrześcijańsko-społeczne dzieli wyłącznie **spór o taktykę, nie o zasady.** Mamy wrażenie, że te przeciwieństwa możnaby jednak przez gruntowną dyskusję wyjaśnić i usunąć i w ten sposób doprowadzić do połączenia czy współdziałania „skłóconych" grup. Autor poniższego artykułu twierdzi, że Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne nie jest nowem stronnictwem — jest jednak nową organizacją, która stare zasady chrześcijańsko-społeczne chce wcielić w życie. Do tego samego celu dąży Ch. D., lecz szła dotąd innemi drogami. Chodzi więc tylko — **o nowe drogi** i o to, aby drogi te były **wspólne.**
I jeszcze jedno zastrzeżenie. Autor poniższych uwag krytykuje niektóre pociągnięcia Chrz. Demokracji. Krytyczne te uwagi w żadnym razie nie mogą się odnosić do naszego pisma, które zawsze domagało się stosowania **opozycji rzeczowej,** a bojkotowanie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej jak i opuszczenie Sejmu przed uchwaleniem konstytucji w styczniu ub. roku jako taktykę szkodliwą, narzuconą opozycji przez narodową demokrację, **wyraźnie potępiło.**
Apel, jakim autor kończy swój artykuł, pozwala nam wierzyć, że w niedalekiej przyszłości dobra wola wszystkich wyznawców idei chrześcijańsko społecznej przezwycięży chwilowe nieporozumienia i skupi wszystkich, którzy pragną zwycięstwa drogich nam ideałów w życiu Polski, **pod jednym, wspólnym sztandarem.** — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego").

Dnia 19 kwietnia br. ukazał się na łamach „Dziennika Bydgoskiego" artykuł pod powyższym nagłówkiem. Autorowi artykułu chodziło **o zespolenie ruchów społecznych na podstawie ideologji chrześcijańskiej.** Uwagi, przedstawione przez „starego i wypróbowanego chadeka", są skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko twórcom i dowódcom nowego stronnictwa, a mianowicie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, które po jednorocznem istnieniu w każdym bądź razie może się poszczycić już nawet na terenie Bydgoszczy i okolicy poważnym sukcesem. Nieścisłe jest wyrażenie się autora o „nowym tworze pod nazwą Stronnictwa Chrześcijańsko-Społecznego", gdyż chodzi tu o Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne, które nie twierdzi, że jest nowem stronnictwem, **gdyż właściwie nowem stronnictwem ono nie jest,** bo zasady ruchu chrześcijańsko-społecznego znane już były generacjom dawniejszym. Wzniosłe zasady ruchu chrześcijańsko-społecznego głosili już wielcy i sławni myśliciele chrześcijańscy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a pierwszy je głosił Chrystus, Najdoskonalszy Nauczyciel całej ludzkości. Zasady te głosili opatrznościowi papieże ze Stolicy Piotrowej, a hasła miłości chrześcijańskiej, zawarte w przeróżnych encyklikach, stały się na długie wieki — szczególnie w czasie trwania wzmożonego materjalizmu, jak i kryzysów społecznych — fundamentem i kamieniem węgielnym tej idealnej świątyni, gdzie mieszkać chce Bóg ze swoją łaską i gdzie my wszyscy razem z Nim mieszkać mamy.

Z rozwojem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego ściśle związane jest imię naszego wielkiego i genjalnego poety i myśliciela — Zygmunta Krasińskiego, którego imię będzie trwało po wieczne czasy, nietylko jako krzewiciela pięknej literatury i natchnionej poezji polskiej, ale jako jednego z wielkich wieszczów naszego narodu. Świadomość obowiązków wobec narodu była prawdziwym motorem jego genjuszu poetyckiego — a z połączenia tych dwóch pierwiastków — genjalności i patrjotyzmu, powstały owe potężne i silnie nakreślone utwory, które budziły nietylko rozkosze estetyczne, ale chwytały wszystkich bez wyjątku czytelników za serca, za szczepiając w nich ideały narodowe i ogólno-ludzkie i dla całego narodu ciemiężonego były pociechą i dźwignią w nieszczęściach, posiewem wzniosłych uczuć bohaterskich i radosną nadzieją

W ostatniej chwili
projekt paktu z Sowietami został odrzucony
przez francuską radę ministrów.

Paryż, 1. 5. (PAT). Poranne dzienniki wyrażały przekonanie, że wczorajsza **rozmowa ministra Lavala z ambasadorem Patiomkinem miała charakter decydujący i że rokowania francusko-rosyjskie są już właściwie zakończone.** Zdaniem dzienników, termin wyjazdu Lavala do Moskwy ustalony będzie w najbliższej przyszłości. „Le Journal" twierdził, że **urzędowe zawarcie układu jest już tylko kwestją godzin.**

Układ ten zawarty będzie w ramach Ligi Narodów, której mechanizm ulegnie dzięki niemu wzmocnieniu i udoskonaleniu. Układ zapewniać ma całkowitą ochronę zobowiązań, powziętych w Locarno. — W ten sposób organizacja bezpieczeństwa na wschodzie nie będzie naruszona. **Nie będzie również narażony na szwank system sojuszów Polski z Francją i Rumunją, który pozostaje zasadniczą podstawą ładu na wschodzie Europy.**

Paryż, 1. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Laval konferował z Patiomkinem przeszło godzinę. Zdaje się, że jeszcze istnieją **pewne trudności co do redakcji paktu.** Rokowania będą prawdopodobnie jutro wznowione.

Następnie Laval konferował z ambasadorem W. Brytanji Georgem Clerk'iem prawdopodobnie o sytuacji, **wynikłej z powodu zarządzeń o dozbrojeniu Niemiec na morzu.**

Dramatyczne posiedzenie
i ciężkie chwile ambasadora Potiomkina.

Paryż, 1. 5. Francuska rada ministrów **odrzuciła kompromisowy tekst francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy, który w wyniku ostatnich konferencyj z abasadorem Patiomkinem, min. Laval przedłożył jej we wtorek w południe.**

Gdy p. Laval odczytał ostateczny tekst, rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział m. in. gen. Maurain i minister Mendel. Wobec licznych i nieprzychylnych zastrzeżeń, z któremi **spotkał się uzgodniony już rzekomo pakt, rada ministrów zdecydowała wprowadzić ponowne poprawki.**

Bezpośrednio po ukończeniu postępowania rady ministrów, min. Laval zmodyfikował odpowiednio tekst układu i zaprosił ambasadora Patiomkina, który przybył do Quai d'Orsay o godz. 14,20. Po godzinnej konferencji ambas. Patiomkin opuszczając ministerstwo spraw zagranicznych oświadczył:

„Natknęliśmy się na nieprzewidziane przeszkody. Muszę telegrafować do Moskwy, aby uzyskać zgodę mego rządu. Mam nadzieję, że będę jutro w posiadaniu odpowiedzi".

„Przychylnej" czy „odmownej"? — spytali dziennikarze.

P. Patiomkin zbył to zapytanie **dyskretnem milczeniem.**

W kołach francuskich nie wyklucza się, że **w razie przyjęcia przez rząd sowiecki nowych poprawek pakt wzajemnej pomocy będzie mógł być parafowany, choćby dziś w środę.**

„La Liberte" notuje we wtorek wieczór pogloskę, według której dzisiejsza

rada ministrów miała sprzeciwić się emisji pożyczki przeznaczonej na rozbudowę sieci kolejowej w Rosji.

Skądinąd tenże dziennik notuje p. t.: „Czy to możliwe?" wiadomość agencji Custos o **pożyczce 4 miljardów franków, którą grupa wielkich banków francuskich gotowa jest udzielić rządowi sowieckiemu.**

Grupa ta miała się zwrócić do rządu francuskiego o odpowiednie upoważnienie. Pożyczka miałaby na celu **kompletną reorganizację strategicznych linij kolejowych w Rosji zachodniej przy użyciu materjałów francuskich.** Agencja Custos przypuszcza, że projekt ten **zaakceptowany zasadniczo przez rząd francuski zostanie zrealizowany dopiero po powrocie Lavala z Moskwy.**

W ostatnich dniach nastąpiła we Francji zmiana nastawienia opinji, a zwłaszcza sfer rządowych, o czem już mieliśmy sposobność wspomnieć przedwczoraj. Znacznie pilniejsze od paktu z Rosją wydaje się dziś większości ministrów **rychłe doprowadzenie do ściślejszej wpsółpracy politycznej z Anglją w związku z decyzją niemiecką wskrzeszenia zbrojeń morskich.** Tem tłumaczyć należy niespodziewany przebieg wczorajszej rady ministrów.

Niemniej jednak trudno przypuszczać, aby rokowania francusko-sowieckie miały się ostatecznie rozbić. O ile Francja jest w szczęśliwszej sytuacji i może sobie pozwolić na opór, o tyle Rosja jest przyciśnięta bardziej do muru i musi być ustępliwą.

Jubileusz angielskiej pary królewskiej.



W Anglji rozpoczęły się już wspaniałe uroczystości jubileuszowe ku uczczeniu 25 rocznicy wstąpienia na tron króla Jerzego V i jego żony. Zdjęcie nasze przedstawia angielską parę królewską przed 25 laty — w czasie aktu koronacyjnego.

lepszej przyszłości. **Nam, żyjącym w innych warunkach, wykarmionym tym życiodajnym chlebem duchowym, dla którego twórczość i działalność społeczna Krasińskiego były wydajną siejbą, a od zenitu tej niezwykłej twórczości przedzielonym już setką lat bujnego rozkwitu życia literackiego i społecznego, nie** łatwo już zdać sobie sprawę z tego, jak niesłychanie ważnem i dobroczynnem zjawiskiem była dla naszego narodu ta wielka i świetlana postać. Nie kto inny, jak Krasiński nawoływał do **solidaryzmu społecznego** i do intensywnej, zgodnej pracy twórczej bez względu na stan i pochodzenie, bez względu na przynależność partyjną.

„Nie rozbijać, ale łączyć. Nie rozdrabniać, ale skupiać" — jego właściwie było dewizą. Tę myśl i ideę często Krasiński przedstawiał w swoich utworach poetycznych i pismach, a myśl ta i idea, dziś oczywiście już przeistoczona i dostosowana do nowych współczesnych warunków życiowych, przechodzi jako spuścizna z ojca na syna, z pokolenia w pokolenie. Czyż zapomnieliśmy już o przestrodze, z jaką wystąpił Krasiński w „Psalmie Miłości", kiedy tu i ówdzie dały się słyszeć głosy, nawołujące do rzezi szlachty, jako tej warstwy, która kraj zgubiła? Złe środki — wołał — nie wiodą do zbawienia:

„Nie jest czynem rzeź dziecinna,
Nie jest czynem wyniszczenie.
Jedna prawda boska, czynna,
to: przez miłość — przemienienie!
Jeden tylko, jeden cud:
Z szlachtą polską — polski lud,

. . . .

Z tego ślubu jeden Duch,
Wielki naród polski sam,
Jedna wola, jeden ruch,
O! zbawienie tylko — tam!" —

Mógłbym więcej świetlanych postaci i więcej dla ruchu chrześcijańsko-społecznego zasłużonych osób wyliczyć, lecz z powodu braku miejsca muszę z tego niestety zrezygnować. Poza granicami Polski powstały nawet silne organizacje tegoż ruchu. Wspomnę tylko o niemieckiem centrum, silnej swego czasu na obszarze Prus i terytorjum Rzeszy organizacji, która skupiła w swoich szeregach wszystkich katolików dobrej woli, z duchowieństwem katolickiem na czele. Organizacja ta broniła wytrwale i otwarcie zasad wiary św. i chrześcijańskiej obyczajności. i niejedną stoczyła walkę ideową z hitlerowcami, wskutek czego też została przez hitlerowców rozwiązana. Stronnictwo to sprzeciwiało się hitlerowcom z tego prostego i słusznego względu, że skrajny nacjonalizm niemiecki i pogańskie ubóstwienie rasy germańskiej — kazały gorliwym hitlerowcom odrzucać dzieje biblijne Starego Zakonu, kazały im szukać starego zakonu dla chrześcijaństwa wbrew historji w helleniźmie, czy w germaniźmie, Chrystusa Pana wbrew oczywistości za potomka rasy germańskiej. Jedyny błąd popełniło centrum niemieckie wskutek prowadzenia polityki antysłowiańskiej, co sprzeciwiało się oczywiście zasadom chrześcijańskiej miłości bliźniego. (Centrum niemieckie nie zostało rozwiązane, ale rozwiązało się samo, kapitulując przed hitlerowcami. Zupełnie inaczej zachowało się Centrum w walce kulturnej, w której się mężnie przeciwstawiło Bismarckowi i się zgnieść nie dało. — Red. „Dz. Bydg.")

I w Polsce jest obecnie zbyt wielkie zainteresowanie wszelkiemi dociekaniami nad środowiskiem społecznem, zarówno wśród socjologów, jak i polityków społecznych, pedagogów i pracowników społecznych. I w Polsce trzeba było dążyć zasadniczo do usunięcia z naszego poznania szkodliwych pierwiastków wwiązywania spostrzeżeń w proces osobowości ludzkiej. Trzeba było wzmocnić w wiedzy społecznej ten pierwiastek, który głęboko tkwi w ideologji chrześcijańsko-społecznej, a więc wywoływania w psychice powiązań estetycznych, bezosobowych. Czynu tego dokonać może jedynie silna organizacja, której brak oddawna w Polsce odczuwano. Organizacją tą jest Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne, którego powstanie na zagonie ojczystym budziło w narodzie polsko-katolickim słuszne i zrozumiałe zainteresowanie i zadowolenie, gdyż stronnictwo to stawia sobie za zadanie przebudować życie i wadliwe formy obecnego społeczeństwa; opiera się w swojej działalności i poczynaniach o ideologję chrześcijańsko-społeczną, ustosunkowując się pod każdym względem negatywnie do współczesnej i smutnej rzeczywistości kulturalnej i społeczno-gospodarczej.

Podobno i Chrześcijańska Demokracja i Stronnictwo Narodowe głoszą w myśl swego programu miłość chrześcijańską. A czyż to też nie jest ciekawe i niezrozumiałe, w jaki to sposób ci panowie ową przez Kościół głoszoną miłość chrześcijańską pojmują? Czy ci panowie głoszą ową miłość chrześcijańską tylko względem jednego stronnictwa, lub dwóch stronnictw, lub też względem całego narodu, jak to nakazuje Kościół katolicki? Czy i w tym wypadku nie odgrywa roli interes osobisty, egoizm jednostki, a zamiast pięknej cnoty chrześcijańskiej — miłości bliźniego głosi się jedynie nienawiść partyjną?

Logiczne badania i rezultaty, do jakich doszedł „stary chadek" w swoim artykule, nie doznały, jak się zdaje, u większości jednostek żadnego zasadniczego uzupełnienia, gdyż sądy rzekomo kategoryczne, wprowadzone przez autora tegoż artykułu, są w sprzeczności z faktycznym stanem rzeczy.

Nauka Chrystusowa wsparła się na najpotężniejszym elemencie, jaki uczucie ludzkie wogóle zna — na elemencie miłości. A tę miłość chrześcijańską należy głosić nietylko „pięknemi słówkami" i „pustemi frazesami" — lecz czynem, jak ją głosiła wiara i nauka Męczennika z Golgoty.

W zupełności zgadzam się z wywodami „chadeka", uzupełnionemi przewidywaniami śp. dr. Biziela, że społeczeństwo polsko-katolickie, a właściwie ci, co dotychczas stali na czele ruchu robotniczego, nie dorośli do swego zadania. Wynika to już z tego prostego względu, że aż trzy razy trzeba było przeprowadzać rewizję programów i nie dokonać właściwie rozłamu w samem stronnictwie, lecz tylko uzupełnić program i zmienić nazwę stronnictwa stosownie do nakazu chwili bieżącej. Po założonem w Domu Polskim Narodowem Stronnictwie Robotników — dziś śladu nie pozostało. Widoczną zatem jest rzeczą, na jakich płytkich zasadach ułożony był program stronnictwa. (Nie jest to ścisłe. Rozłam w NSR, po którym powstała Ch. Dem. i NPR, dokonał się na skutek wprowadzenia do pięknego programu NSR zasady walki klasowej i zejścia z gruntu chrześcijańsko-społecznego. Ale o tem dowiemy się z artykułu, w którym zabierze głos jeden ze współtwórców Ch. D. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego").

(Dokończenie nastąpi.)

Najpierw mowa Hitlera,
potem konferencja,
a następnie budowa nie 12 a może 73 łodzi podwodnych

Londyn, 1. 5. (PAT.) Niemiecki attaché morski w Londynie, kpt. Vassner, który powrócił wczoraj z Berlina, odbył dziś dłuższą rozmowę z szefem sztabu marynarki, admin. Chatfieldem i zakomunikował mu, że ze względów wewnętrzno-politycznych rząd niemiecki **pragnąłby odłożyć rokowania morskie w Londynie do czasu mowy kanclerza Hitlera,** w której kanclerz uzasadni wobec społeczeństwa rozbudowę floty niemieckiej i rokowania z W. Brytanją. **Rozmowy morskie w Londynie odbędą się przeto zapewne 16 i 17 maja.**

Kpt. Vassner zakomunikował adm. Chatfieldowi skład delegacji niemieckiej, do której wejdą oprócz kpt. Vassnera, von Ribbentrop jako kierownik delegacji i dwaj rzeczoznawcy morscy — kontradmirał Schuster i komandor Kidderlen.

W międzyczasie w izbie gmin min. Simon oficjalnie potwierdził, że rząd brytyjski otrzymał od Niemiec **urzędowe zawiadomienie o przystąpieniu do budowy 12 łodzi podwodnych.** Budowę tych łodzi zlecono **słynnej firmie Blohm i Voss w Hamburgu** oraz warsztatom w Kilonji i Szczecinie.

„Morning Post" wzywa do sojuszu z Francją.

Londyn, 1. 5. (PAT.) Interesującym zwrotem w opinji publicznej wskutek podjętej ostatnio kampanji przeciw zbrojeniom niemieckim jest dzisiejszy artykuł wstępny „Morning Post", który stwierdza **konieczność zawarcia sojuszu z Francją.**

„Posiadając potężne zbrojenia — pisze dziennik — możnaby było pozostać obojętnym wobec sojuszu, ale **w warunkach, w jakich sprawy się istotnie przedstawiają, nie możemy sobie na to pozwolić, aby stać samotnie.** Zbyt długo wiedliśmy żywot beztroski, narażając własne bezpieczeństwo i spokój Europy. Obecnie nadszedł czas, aby rząd zapoczątkował politykę, którą zrozumiałby każdy prosty człowiek.

Paryż, 1. 5. (PAT.) Wiadomość o oficjalnem notyfikowaniu rządowi angielskiemu decyzji niemieckiej przystąpienia do budowy 12 łodzi podwodnych — **wywołała w Paryżu duże wrażenie.** Prasa zamieszcza w tej sprawie obszerne depesze z Londynu.

Łodzie zdaniem „Echo de Paris" stanowią **rewelację w dziedzinie techniki morskiej.** Promień działania tych łodzi zostanie znacznie powiększony, **osiągając prawie 18.000 km, t. j. dwa razy więcej, niż w czasie ostatniej wojny. Nowe łodzie nie będą posługiwały się peryskopem, lecz dzięki zastosowaniu t. zw. hydrofonu będą mogły atakować, znajdując się głęboko pod wodą.**

Dzienniki zwracają uwagę na trudną sytuację, w jakiej znajduje się Anglja, która w myśl traktatu londyńskiego ma prawo posiadać łodzie podwodne o ogólnym tonażu 52.700. Nawet jeżeli Niemcy zadowolą się posiadaniem floty, stanowiącej 1/3 tonażu brytyjskiego, to jednak posiadać będą **łodzie podwodne o ogólnym tonażu 18.500 ton, co pozwala im na zbudowanie 73 łodzi podwodnych o pojemności 250 ton,** podczas gdy Anglja posiada obecnie **tylko 51 łodzi podwodnych** wprawdzie o większym tonażu. Na skutek tego Anglja zmuszona będzie uciec się do klauzul ochronnych traktatu londyńskiego, tak, aby mogła przystąpić **do natychmiastowej budowy nowych łodzi podwodnych.**

Admiralicja brytyjska — piszą dzienniki — skłania się zresztą do ulegalizowania nowej sytuacji, wytworzonej przez Niemcy i **do zawarcia układu morskiego, który anulowałby istniejące ograniczenia.** Istnieje jednak obawa, iż napotka to na poważny sprzeciw ze strony sygnatarjuszy traktatu londyńskiego, **w szczególności zaś ze strony Francji.**

* * *

Z głosów prasy angielskiej wynika, że Anglja nie będzie Niemcom stawiała wielkich trudności, byleby te rozpoczęły budowę łodzi po omówieniu tej sprawy na wspólnej konferencji. Takie zastrzeżenie... „pedagogiczne", bo Anglicy chcą Niemcom wypalić kazanie moralne przy tej okazji — nie ma wiele znaczenia praktycznego. To jasne.

Polak pobił rekord światowy
w locie balonem na wysokość
o 747 metrów.

Warszawa, 1. 5. (PAT.) Komisja sportowa A. R. P. po zebraniu wszystkich wymaganych dokumentów zgłosiła wniosek do międzynarodowego Związku Lotniczego o uznanie lotu na wysokość kpt. Burzyńskiego z dnia 28 marca br. za **rekord międzynarodowy** w odpowiedniej kategorji balonów wolnych. Kpt. Burzyński osiągnął w czasie 4 godz. 6 min. wysokość, która po przeliczeniu według norm międzynarodowych dała cyfrę **9.437 metrów.** Dotychczasowy rekord zaś ustalony w r. 1927 r. przez kpt. Greaia (Stany Zj.) wynosił 8.690.

Balon „Lwów" wylądował pod Ostrowem

Ostrów, 1. 5. (PAT.) Na terenie gminy Krępa, pow. ostrowskiego opadł balon wojskowy „Lwów" 1 p. lotn. w Toruniu. Załoga balonu składała się z kpt. Janusza Świeczyńskiego i ppor. Dobrzańskiego. Balon został złożony przy pomocy osób cywilnych i szeregowych piechoty w Krępie, a następnie przetransportowany do stacji kolejowej w Ostrowie. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Załoga wyszła bez szwanku.

Napad Gestapo na granicy czeskiej.

Praga, 1. 5. (PAT). Na dworcu kolejowym w Żelaznej Rudzie, na granicy czesko-bawarskiej dojść miało do poważnego incydentu, wywołanego przez członków **niemieckiej policji politycznej** (Gestapo). Na dworcu tym, na którym odbywa się wspólna czesko-niemiecka kontrola celna i paszportowa, umówił się na spotkanie przebywający w Czechosłowacji emigrant niemiecki Lautersberger ze swym znajomym z Rzeszy. Lautersberger czekał po stronie czeskiej i widział, **jak zbliżającego się jego przyjaciela Niemcy aresztowali.** Począł wówczas **uciekać, lecz członkowie Gestapo wpadli na czeską część dworca i złapali go.** Wywiązała się bójka, w której wyniku **zemdlonego Lautersbergera uniesiono na stronę niemiecką, zaś celnik czechosłowacki, który przybiegł na pomoc Lautersbergerowi, został ciężko poraniony.**

Londyn, 1. 5. (PAT). „Times", podając wiadomość o porwaniu Lautersbergera, przypomina sprawę Jacoba i twierdzi, że we wszystkich krajach, gdzie swoboda jest jeszcze ceniona, stanowisko, zajęte przez Szwajcarję, **spotka się z całkowitem uznaniem.** Dziennik występuje ostro przeciw metodom teroru politycznego, oświadczając, że zniechęcają one wobec Niemiec całą opinję światową.

Rokowania o nowe traktaty handlowe.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Polska prowadzi obecnie rokowania o zawarcie nowych traktatów handlowych z całym szeregiem państw. Specjalna delegacja polska bawi w Rzymie celem osiągnięcia porozumienia z rządem włoskim co do nowych warunków wymiany handlowej między obu państwami. Poza tem toczą się w Warszawie rokowania o nowe układy handlowe z Kanadą, Szwecją i Danją.

Wielkie dni w Lourdes.

Wizyta ministra Lavala w Rzymie w styczniu br. miała na celu nietylko zbliżenie Francji i Włoch. Kwirynał, gdzie rezyduje król Wiktor Emanuel i Palazzo Venezia, skąd rządzi Włochami Il Duce — ogarniają całokształt życia politycznego Włoch. Ale Rzym jest również stolicą papieży, stolicą Piotrową, która przetrwała tak ogromne przemiany historyczne i tak doniosłe przełomy w życiu całych narodów, iż chwilowe ustroje, czy też orjentacje, panujące na półwyspie apenińskim, są mimo wszystko, **tylko drobnym odcinkiem tej drogi,** na której drogowskazem są po wszystkie wieki słowa:

Ecce Crux Domini. Fugite partes adversae (Oto krzyż Pana. Ustępujcie zastępy przeciwne).

Idea chrześcijańska w Europie powojennej nie zatraciła swej olbrzymiej doniosłości, nietylko społecznej — ale i politycznej. W miarę, jak waliły się ustroje samowładcze, jak chwiał się liberalizm, jak wreszcie zawodzą wszystkie dyktatury, oraz próby oparcia organizacji życia społecznego na pojęciu totalnego państwa — **głos godnego następcy wielkich papieży brzmiał coraz silniej, coraz bardziej przekonywująco.** Encyklika „Quadragesimo Anno“ nawet, według angielskich, protestanckich pisarzy — stała się wielkim etapem na drodze rozwoju nowoczesnych teoryj gospodarczych. Prócz tego na zachodzie Europy obserwujemy zjawisko, którego znaczenia nawet przewidzieć jeszcze nie można: **przez kraje łacińskie, a szczególnie przez Francję, idzie wielka fala ożywczego prądu wiary.** Jeszcze raz sprawdzają się słowa największego polityka Trzeciej Republiki, Jerzego Clemenceau, wypowiedziane na kilka lat przed śmiercią:

„Francję może odrodzić tylko powrót do tego chrześcijaństwa, które stało u kolebki narodu“.

Drogi Clemenceau nie biegły równolegle do dróg watykańskich. Przeciwnie, rozchodziły się aż nadto często. Ale te prorocze słowa wypowiadał nie twórca stronnictwa radykalnego — ale „Ojciec Zwycięstwa“, człowiek, który symbolizował nietylko energję, ale i genjusz polityczny swojej rasy.

Polityka realna polega na liczeniu się z wymową faktów i wyciąganiu trafnych wniosków z założeń dziejowych. **I może dlatego minister spraw zagranicznych Trzeciej Republiki klęknął przed Piusem XI, składając w dniu 4 stycznia 1935 roku oficjalną wizytę w Watykanie.**

Długa rozmowa między przedstawicielem rządu francuskiego, a papieżem odbiła się ogromnem echem w całym świecie. Wywołała jak najlepsze wrażenie w prawdziwie narodowo czującem społeczeństwie Francji. Z drugiej strony ten ważny krok Lavala oceniono w Watykanie jak najprzychylniej. **Ta historyczna audjencja stała się również jedną z przyczyn, dla których Pius XI polecił Pierwszemu Sekretarzowi Stolicy Świętej, J. E. kardynałowi Pacelli'emu, reprezentować Siebie w czasie uroczystości 77-tej rocznicy objawienia w Lourdes.**

Ale ten gest Ojca św., tak bardzo serdecznie przyjęty przez katolicką prasę we Francji, posiada jeszcze inną wymowę. Uroczystości w Lourdes mają charakter ogromnego nabożeństwa na intencję pokoju. Jeżeli Stolica wybrała właśnie Francję i właśnie Lourdes, jako miejsce, z którego mają się wznieść ku niebu modły o pokój — to uczyniono to prawdopodobnie i z tego powodu, aby podkreślić tę wielką i doniosłą rolę, którą odegrała Francja w staraniach o zabezpieczenie Europy przed katastrofą wojny. Fakt ten nabiera zwłaszcza wobec ostatnich wypadków — mamy na myśli wypowiedzenie V-tej części Traktatu Wersalskiego przez Niemcy w dniu 16 marca i uchwałę genewską w dniu 18 kwietnia — szczególnego znaczenia.

Wysłannikowi Ojca św. zgotowano we Francji wspaniałe przyjęcie. Na granicy w Ventimigli witał kardynała Pacelli'ego imieniem rządu minister Ludwik Marin. Wzdłuż toru kolejowego od granicy włoskiej aż do Nicei stały tłumy publiczności. Na dworcu nicejskim oczekiwał przybycia pociągu prefekt Alp Nadmorskich, komendant korpusu armji, wszyscy wysocy dygnitarze cywilni i wojskowi. Wzdłuż peronu ustawiono kompanje honorowe. Olbrzymie tłumy publiczności witały entuzjastycznie legata Piusa XI.

Po uroczystościach w Nicei, mających charakter oficjalny, ale jednocześnie bardzo podniosły, udał się kardynał Pacelli w dalszą drogę specjalnym pociągiem francuskim. Wozy z herbami papiestwa, należące do państwa watykańskiego, zostały w Nicei. W wagonie jadalnym pociągu reprezentacyjnego wydał minister Ludwik Marin, towarzyszący kardynałowi Pacelli'emu w podróży, obiad na cześć dostójnego gościa i towarzyszących mu prałatów. W Tulonie witał kardynała prefekt morski, admirał Bertholet. W Marsylji, mimo bardzo późnej pory — pociąg przyszedł o godzinie 1 w nocy — czekał na peronie prefekt departamentu Rodanu, p. Gaussorgues, biskup Marsylji, mgr. Dubourg i wielkie tłumy publiczności.

W chwili, kiedy piszemy te słowa, nadchodzą pierwsze telegramy o ogromnych uroczystościach w Lourdes. Zjazd w małem miasteczku u stóp gór pirenejskich jest niesłychanie liczny. Spodziewano się przybycia 100.000 osób. **Dotychczas przybyło ponad 300.000 ludzi, a każdy pociąg nadchodzący z Tuluzy, zostawia dalsze zastępy pielgrzymów.** Ani pałac, ani Bazylika zbudowana nad grotą, w której 77 lat temu ukazała się małej dziewczynce, Bernadecie Soubirou Niepokalana Dziewica — nie mogą pomieścić nieprzeliczonego mrowia ludzi. **Tłumy słuchają nabożeństwa, stojąc na drugim brzegu rzeki.** Naokoło groty odbywa się równocześnie 150 mszy. Dzwony biją nieustannie; pod jasne, wiosenne niebo wznoszą się dymy kadzideł — a 300.000 ludzi, przybyłych nietylko z Francji, ale z całej katolickiej Europy, błaga Boga o pokój i dobrą wolę wśród narodów świata.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Pretendent do tronu austrjackiego w Lourdes.



W trzydniowej mszy św., która na intencję utrzymania pokoju odbyła się w Lourdes, wśród licznych pątników z całego świata wziął również udział pretendent do tronu austrjackiego arcyksiążę Otto Habsburg (X), przybyły do cudownego miejsca wraz ze swoją matką, ekscesarzową Zytą.

Zamknięcie Roku Jubileuszowego w Watykanie.

W niedzielę, 28 kwietnia 1935 r. Ojciec św. zeszedł do bazyliki św. Piotra dla wzięcia udziału w nabożeństwie, zamykającem uroczystości Rokżu Świętego. W bazylice zebrali się kardynałowie, korpus dyplomatyczny, liczni dostojnicy kościelni i świeccy, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i wielkie rzesze wiernych. Uroczystość rozpoczęła cicha adoracja przed ołtarzem papieskim, którą Ojcic św. wraz ze swem otoczeniem odbył klęcząc. Po adoracji na kazalnicę wstąpił kardynał Laurenti. W przemówieniu swem mówca wspomniał, że w chwili tej świat cały obchodzi zamknięcie Jubileuszowego Roku Odkupienia, modląc się w intencji Ojca św. wzywającego wiernych do modłów, do świętego Piotra i pierwszych męczenników-chrześcijan **o wstawiennictwo, a Boga o przebaczenie i pokój.**

Po modlitwach jubileuszowych, przeplatanych śpiewem chórów kaplicy sykstyńskiej, papież z przed ołtarza zaintonował **Te Deum,** podjęte przez chóry, poczem nastąpiło **błogosławieństwo** papieskie.

Fryderyk Kampe. (46

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Usiadła na jedynem krześle, jakie znajdowało się w pokoju i spojrzała w okno — trzy czwarte brudnego podwórza było zajęte siecią sznurów, na których suszyła się bielizna, na pozostałej wolnej przestrzeni bawiła się hałaśliwa gromada dzieci murzyńskich.

Małe czarne stworzonka śpiewały cienkiemi, ostremi głosikami i tańczyły przy dźwiękach tych melodyj, których nauczyły się od starszych; groteskowe podskoki oddawały dość wiernie ruchy dorosłych, a jeśli robiły wrażenie komicznych i jednocześnie smutnych to prawdopodobnie dlatego, że tańczyły dzieci i że dancing odbywał się nie w pięknej sali, lecz na ubogiem, ponurem podwórzu.

Zelma rozmyślała, że młody człowiek, stojący przed nią w osłupieniu, którego nie mógł się jeszcze pozbyć, niedawno grał te same melodje w pierwszorzędnych restauracjach i barach:

Przyniosłam mu nieszczęście. Zawsze był wesoły, spokojny... Poco weszłam w jego życie i zburzyłam je!...

Młodzieniec oparł się łokciami o stół, przykrył dłońmi dawno niegolone policzki.

Widziała, że drży na całem ciele, uczuła litość i zaczęła mówić łagodnym przekonywującym głosem:

— Uspokój się, Ilja. Wiem, że postąpiłam obrzydliwie, ale, widzisz, znów jestem przy tobie. Co chciałeś zrobić ze smokingiem? Zastawić...? Pewno frak też jest w lombardzie... Nie martw się, wykupimy, będziesz go potrzebował... A gdzie są skrzypce?...

Milcząc wskazał w kąt.

— No, widzisz, skrzypce są! I ja jestem!... Masz engagement?

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Nic nie szkodzi, będziesz miał. Przedewszystkiem musisz odzyskać zaufanie do samego siebie, nie wolno tak się opuszczać! Doprowadź siebie trochę do porządku, pójdziemy coś zjeść. Ale nie myśl o tem co było... No, zobaczże — jestem przy tobie. Cieszysz się?

Młody człowiek posłusznie odjął ręce od twarzy i podniósł oczy.

— Widzisz, cieszysz się! Słuchaj, Ilja, ja nie jestem taka... całkiem zepsuta, nie. Jestem warjatka, to prawda, ale tylko dlatego, że od Zelmy Lundquist ludzie wymagają najbardziej nieprawdopodobnych wybryków. Gdybym była jak inne, nikt nie zwróciłby na mnie uwagi. Przyjechałam dopiero dziś i przedewszystkiem przyszłam tutaj. Trzy godziny cię szukałam!

Skrzypek już nie był mężczyzną. Jak łatwowierne dziecko uczepił się nikłego cienia nadziei i powtarzał nieprzytomnie:

— Zelmo, moja Zelmo... Zostaniesz przy mnie? Na zawsze?... Nie męcz mnie, bo drugi raz nie zniosę tego i...

Zelma przymknęła oczy.

Ani przez chwilę nie zapomniała rozmowy z ojcem: w jej uszach dźwięczało uparcie: — „Manfield wcale nie jest stary!“.

Zamiary ojca były dostatecznie przejrzyste. Przy innych mógł udawać kamiennego sfinksa i czynił to z niezmiennem powodzeniem, jednak przy niej całą dyplomację odkładał nabok.

Nie stary, najwyżej czterdzieści parę!...

Pomijając olbrzymią fortunę, Jozue Manfield stał niewzruszenie na stanowisku prezesa koncernu, a ojciec, pomimo szumnego tytułu generalnego dyrektora, był w gruncie rzeczy tylko jego urzędnikiem.

Wyjdę za niego — postanowiła — nagle — poznam Manfielda, zakochamy się w sobie... tak... dla oka, potem ożeni się ze mną. A Ilja?... Nic nie szkodzi! Jedno z drugiem da się doskonale pogodzić. Naturalnie, przecież to jest najprzyjemniejsze!

Przyszłość przedstawiała się zupełnie jasno.

Przynajmniej tak myślała w obecnym momencie, czując przy swej twarzy szorstki nieogolony policzek drugiego:

Szczęście trzeba tylko smakować, brać je w małych dawkach. Nie więcej.

— Ubieraj się, Ilja. Nie dręcz mnie teraz pytaniami, nie jesteśmy dziećmi! Masz mnie znów, jesteś zadowolony? Dostaniesz engagement, po dawnemu będziesz grał, a jutro uśmiejesz się serdecznie z tego domu, ze swoich zmartwień, ze wszystkiego! I ja się z tobą uśmieję. Chodź!

Zwinnym ruchem wyślignęła się z ramion młodego człowieka i pobiegła za podartą firankę, gdzie spostrzegła parę walizek i kufer podróżny.

Wyciągnęła go na środek pokoju i otworzyła.

— Co chcesz robić, Zelmo?

— Pakować rzeczy! Przenosimy się na inne mieszkanie! — odpowiedziała z nieprzymuszonym, beztroskim uśmiechem.

Po zmęczonej i zmizerowanej twarzy młodego człowieka przemknął lekki uśmiech.

Zauważyła ten uśmiech i odczuła go bardzo boleśnie, jednak nie wypadła z roli, przeciwnie postanowiła wytrwać w niej do końca — wszak była nieodrodną córką Anzelma Lundquista.

— Nie trzeba, Zelmo — nieśmiało zaprotestował skrzypek.

— Cicho bądź! — dawaj bieliznę tutaj — zaraz zabieram cię stąd. Już tu nie wrócisz!

Młody człowiek jeszcze nie przyszedł do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„O krew i ziemię“.

Berlin. (PAT) W czasie wczorajszej uroczystości ogłoszenia wyników konkursu technicznego młodzieży niemieckiej w Saarbrücken, wystąpił z przemówieniem przywódca frontu pracy dr. Ley, zaznaczając m. in.: Jeśli wczoraj jeden z wysokich dygnitarzy mówił o podjęciu walki **przeciwko nauce „O krwi i ziemi“**, która toczyć się będzie tak długo, dopóki hasła te nie będą wytępione, to narodowy socjalizm odpowiada, że **walkę o te zasady przyjmuje.** Wierzy on, że tym razem **Bóg będzie po jego stronie, ponieważ on stworzył krew i ziemię.**

—::—

Z KRAJU.

W Równem odbyła się uroczystość otwarcia nowej centrali telefonicznej, wybudowanej według wymagań nowoczesnych. Nowa stacja telefoniczna jest obliczoną na 1000 abonentów.

Zgon infułata prawosławnego. Podczas odprawiania nabożeństwa zmarł na udar serca ks. infułat Paweł Maćkiewicz, proboszcz cerkwi prawosławnej w Dubnie. Zmarły był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za ofiarną pracę dla państwa.

W Sarnach rozpoczęto budowę szpitala powiatowego na 60 łóżek, kosztem 360 tys. złotych Budowa ma potrwać trzy lata.

Przed ratuszem w Sosnowcu doszło do wystąpień bezrobotnych. Jeden z bezrobotnych, nazwiskiem Zimoch, któremu odmówiono wypłaty zasiłku, gdyż nie figuruje w księgach stałej ludności z Sosnowca, po opuszczeniu ratusza kamieniami wybił szyby w gabinecie prezydenta. Zimochą zajęła się policja.

Obchód rocznicy powstania śląskiego odbędzie się dnia 3 maja w Katowicach, a nie w Warszawie, jak uprzednio projektowano.

Rozkopał grób by ujrzeć ukochaną. W Oleszkowie w powiecie śniatyńskim w nocy rozkopano grób niejakiej Wasyłyny Ołeksiuk, która zmarła przed 10 dniami, w 25 roku życia. Policja przytrzymała pewnego osobnika. Nie zachodzi tu wypadek kradzieży, lecz zwłoki odkopał narzeczony zmarłej, który jeszcze raz chciał ujrzeć twarz ukochanej dziewczyny.

Wystawa prasy i książek katolickich. W Warszawie otworzył ks. kardynał Kakowski w obecności nuncjusza apostolskiego wystawę prasy i książek katolickich. Zebrano również pisma bezbożnicze, aby zobrazować poziom i argumenty walki z religją. Wystawa spotkała się z nadzwyczaj życzliwem przyjęciem wśród społeczeństwa.

Godne pochwały, ale jakże znamienne! Nędza trapi wieś polską. Zgnębieni nią włościanie grecko-katolicy powiatu jaworowskiego w Małopolsce wschodniej rzucili myśl utworzenia **„bractwa jednego kartofla“.** Po rusińsku — bractwa „odnoj baraboli“. W każdej parafji proboszcz prowadzi listę najbiedniejszych głodujących. Dzieci i młodzież zbierają po domach po jednym ziemniaku dziennie, t. j. po 7 ziemniaków na tydzień. Ziemniaki muszą być zdrowe. Przy sposobności ten i ów ofiaruje coś więcej a zdarza się, że da i podniszczoną odzież lub obuwie. Zebrane zapasy gromadzi się na plebanji, tam się je rozdziela między najbardziej potrzebujących i znowu młodzież roznosi je po chatach.

Zgon zasłużonego kapłana. Odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zasłużonego i otoczonego powszechną czcią kapłana, śp. ks. prałata Wojciecha Siedleckiego, proboszcza i dziekana w Mogile koło Krakowa. Śp. ks. prałat Siedlecki zmarł w 86 roku życia, 61 kapłaństwa i 40 proboszczowania w Mogile.

—::—

NAJSZCZĘŚLIWSZA GODZINA.

On: Przypominasz sobie wieczór, w którym prosiłem cię, byś została moją żoną.

Ona: Tak, mój kochany.

On: Siedzieliśmy w altanie całą godzinę a ty słowa nie powiedziałaś.

Ona: Wiem o tem.

On: To była najszczęśliwsza godzina mego życia.

O program prac kulturalnych
na terenie województwa poznańskiego.

Celem ustalenia programu prac kulturalnych na terenie województwa poznańskiego **organizuje Zrzeszenie Związków Artystycznych i Kulturalnych w Poznania pierwszy zjazd członków-korespondentów,** który odbędzie się w Poznaniu, w pałacu Działyńskich w sobotę, 4-go maja. Program zjazdu jest następujący:

O godz. 12-ej uroczyste otwarcie zjazdu, zagajenie prezesa Zrzeszenia dr. Kosidowskiego, przemówienia powitalne, referat o strukturze organizacyjnej Zrzeszenia i część artystyczna. Po wspólnym obiedzie dalsze obrady: referat o organizacji pracy na terenie województwa, referaty programowe poszczególnych sekcyj, dyskusja i wolne głosy.

Zjazd zapowiada się jako **poważna manifestacja możliwości kulturalnych Wielkopolski** i będzie miał duże znaczenie dla przyszłości kulturalnej i artystycznej ziem zachodnich.

Nowi dyrektorzy departamentu
w ministerstwie oświaty.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego mianował z dniem 1 maja rb. dyrektorem departamentu szkolnictwa zawodowego p. Jana Firewicza, dotychczasowego kuratora łuckiego okręgu szkolnego na miejsce ustępującego dyrektora Władysława Gordziałkowskiego. Kuratorem łuckiego okręgu szkolnego został mianowany dr. Eustachy Nowicki, dotychczasowy kurator Liceum Krzemienieckiego.

P. Karol Makuch, dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego obejmuje stanowisko dyrektora Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie, który dotychczas znajdował się pod kierownictwem dr. Marji Grzegorzewskiej, dyrektorki Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Kierownictwo departamentu ogólnego w ministerstwie oświaty powierzone zostaje p. Aleksandrowi Kawałkowskiemu, dotychczasowemu naczelnikowi wydziału polityki oświatowej, po którym wydział obejmie p. Seweryn Maciszewski, ministerjalny wizytator szkół. P. Kawałkowski zatrzymuje nadal kierownictwo zespołu do spraw studenckich.

Unieruchomienie huty „Guidotto“.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). Dnia 30 ub. m. odbyła się u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach konferencja w sprawie zamierzonego w dniu 1 maja rb. unieruchomienia huty „Guidotto“. Wobec ciężkiej sytuacji w przemyśle cynkowym i wyjątkowo trudnego położenia huty „Guidotto“ wyposażonej w przestarzałe urządzenia produkcyjne, uznano dalsze prowadzenie huty za niemożliwe. W tym stanie rzeczy wydane zostały odnośnym władzom dyrektywy w celu przyjścia robotnikom huty „Guidotto“ z pomocą.

Samoloty w służbie misyj.



Arcybiskup monachijski, kardynał Faulhaber dokonał poświęcenia dwóch samolotów, przeznaczonych do użytku misyj katolickich w Afryce.

Złotnicy z całej Polski obradują w Poznaniu.

Dnia 3 maja br. o godz. 10 przed południem w salonach Domu Kupiectwa, Zwierzyniecka 12, odbędzie się zjazd ogólnopolski zegarmistrzów i złotników. Spodziewany jest liczny zjazd jubilerów i zegarmistrzów z wszystkich miast i zakątków Rzeczypospolitej. Wygłoszone będą 3 referaty wybitnych znawców rynku oraz powzięte rezolucje, aby konsumentów przed fałszywą biżuterją domokrążną chronić.

Kursy pszczelarstwa.

W dniu 4 i 5 maja odbędzie się w Poznaniu pierwszy etap 6-dniowego kursu pszczelarstwa dla początkujących. Kurs ten organizuje Wielkopolski Związek Pszczelarzy w porozumieniu z Wlkp. Izbą Rolniczą. Otwarcie kursu nastąpi w Poznaniu, 4 maja o godz. 10 w gmachu Wlkp. Izby Rolniczej (ul. Mickiewicza 33).

Prócz wykładów odbywać się będą pokazy praktyczne w pasiece doświadczalnej Poznańskiego Tow. Pszczelarzy w Ogródkach Bartniczych (ul. Dąbrowskiego — ostatni przystanek tramwajowy nr. 8).

Zgłoszenia przyjmuje biuro Wlkp. Związku Pszczelarzy w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33, pokój 28.

Drobne wiadomości.

— **Od rozbiorów w Polsce** ludność polska wzrosła trzykrotnie, żydowska zaś siedmiokrotnie.

— **Sterowiec „Zeppelin“** w czasie podróży do Brazylji nad Oceanem został zaatakowany przez olbrzymiego ptaka, który rzucił się na kadłub sterowca, przedzierając dziobem powłokę.

— **Najstarszą obywatelką** w mieście amerykańskiem Buffalo jest 107-letnia polska żydówka Estera Rogowska. Staruszka opowiada, że długowieczność zawdzięcza jedzeniu szpinaku (jarmuż).

— **W uniwersytetach amerykańskich** pewni profesorowie głoszą ze swoich katedr idee komunistyczne. Na tem tle wynikła w Chicago krwawa bójka między studentami.

— **Sowiety wykupiły** od towarzystwa angielskiego kopalnię złota nad Leną.

— **W Tadżykistanie sowieckim** na pograniczu Afganistanu odkryto znaczne pokłady złota. W okolicy Stalinabadu dowiercono się ropy.

— **Przez przedłużenie służby rekrutów o 3 miesiące,** Litwa osiągnie zwiększenie swojej armji do 31.000. Równocześnie ulepsza materjał techniczny, zakupując nowe tanki i samoloty.

— **Bezrobotnych z zagłębia Saary** wysyłają na roboty przymusowe do Niemiec. 2000 więźniów odesłano do Prus Wschodnich.

— **Wycieczka polskich skautów** ze Stanów Zjednoczonych wyjeżdża z przystani nowojorskiej 3 lipca br

— **Filmowe towarzystwo japońskie** wykończa wielki film o 26 męczennikach franciszkańskich, umęczonych w Nagasaki w r. 1597. Udźwiękowienie filmu dokonane jest w 16 językach.

— **Głośny swego czasu** (z powodu paktu Lanckorońskiego) senator polski Hamerling wyskoczył w Nowym Jorku z 15 piętra i zabił się.

— **Na Śląsku Opolskim** hitlerowcy aresztowali starego działacza polskiego Franciszka Trąbalskiego, przewodniczącego związku sportowych klubów robotniczych.

— **Walasiewiczówna,** znana sportsmenka, w końcu lipca wraca do Polski.

— **Prawosławne święta wielkanocne** obchodzono w Moskwie w tym roku bardzo uroczyście. W nocy w czasie nabożeństwa zgórą 50 cerkwi było przepełnionych.

—::—

LEKARZE MIĘDZY SOBĄ.

Czy pan słyszał, kolega dr. F. zajmuje się spirytyzmem. Każdą wolną chwilę wyzyskuje na rozmowę z duchami.

Co w tem dziwnego? Czy można mu wziąć za złe, że chce rozmawiać ze swymi b. klientami.

Przy małej czarnej

— Ciekaw jestem, jak się redaktor ustosunkowałeś do nowej pożyczki?

— Całkiem poprostu: pożyczyłem sobie i dałem.

— A ja się wstrzymuję.

— Co?!!!

— E! Bo redaktor tak zaraz na mnie huzia... Nie jestem dzieciakiem, żebyś mnie pan strofował.

— Przecież nic nie powiedziałem.

— Tak. Ale ten wzrok bazyliszkowy!

— Panie Franciszku! Musiałem doprawdy zrobić oczy, kiedy pan, taki lojalny obywatel i do tego sanacyjny filar miejscowy...

— To swoją szosą, a to swoją. Powiem panu w zaufaniu, że zaczyna mi się nie podobać...

— Co takiego?

— Choćby to, że pierwsza pożyczka nie umorzona, a już proszą o drugą. Widzisz, redaktorze; to tak jakbym ja od pana pożyczył setkę, a za tydzień — grosza nie zwróciwszy — znowu prosił pana o dwie setki.

— Czy ta analogja trafna — to wielka kwestja. Przedewszystkiem jabym panu i pierwszej setki nie pożyczył.

— Ano właśnie!

— Żadne: właśnie! Co innego pan i ja, a co innego państwo i obywatel.

— Nie tak bardzo. W obu razach te same strony: biorąca pożyczkę i dająca pożyczkę.

— Tak, panie Franciszku! Strony te same, lecz nie takie same. Pan, szturmując do mojej kieszeni i.... naiwności, jesteś tylko znajomym potrzebnickim. Państwo zwraca się do pana jak do członka wspólnej rodziny, jak do syna...

— Ha! Ha! Ha! Dlatego państwu wolno szturmować do mojej kieszeni i do mojej naiwności?

— Dlaboga, Franciszku! To, coś pan powiedział, obraża i państwo nasze i samego pana.

— Sądzisz pan? A przecież ja powtórzyłem tylko pańskie wyrażenie, redaktorze.

— Ale całkiem nie à propos. Uważaj pan! Chce pan — powiedzmy — zaciągnąć u mnie dług. Ja to zaciągnięcie uznaję za naciąganie. Bo pan masz inne drogi: są banki, jest lombard miłosierny; ostatecznie wytrzaśniesz pan forsę od lichwiarza...

— Państwo ma takich dróg tysiące.

— Prawda, panie Franciszku; jednak i to prawda, że wybrało drogę najszlachetniejszą i dla obywateli nakorzystniejszą. Mogąc brać, państwo pożycza, daje prowizję i premje.

— Otóż to bujanie — przyznam się redaktorowi — działa mi na nerwy. Niby się pożycza, a tymczasem — nie dasz, to...

— To co? Gilotyna? Brześć?...

— No nie! Ale opinja, krzywe oko... A powtóre: premja!... Lepszy wróbel w ręku niż kwiczoł na sęku.

— A ja, panie Franciszku, wierzę w premję jak w dogmat.

— Redaktor? Ha! Ha! Pęknę ze śmiechu. Trzymajcie mnie! Bo spadnę z fotela. Taki sceptykiewicz, a wierzy w wygraną!

— Kto panu powiedział, że w wygraną?

— Przecież premja — to wygrana.

— Nie! Premja — to nagroda.

— I redaktor dostaniesz nagrodę?

— I ja i pan, Franciszku, i każdy subskrybujący.

— Czyś pan z byka spadł?

— Wcale nie. Tylko małe nieporozumienie: Pan myślisz o wygranej gotówce, a ja o zaszczycie, jaki spływa na obywatela, że państwu świadczy przysługę.

— Ach, tak? Satysfakcja — sieczka, mój redaktorku! Tak rzekł mądrze pan Zagłoba.

— Ale w jakich okolicznościach to rzekł? Zresztą nie sięgaj pan do Zagłoby, boś się ani umył do niego.

— A to niby czemu? Możem i lepszy, bom nie warchoł opozycyjny — jak nie przymierzając pan.

— Już puściłem w niepamięć, Franciszku, pański niegrzeczny wybuch... Wróćmy do Zagłoby! Chciałbym, żebyś pan miał taką „paskudną gębę“, jak on, ale i jego serce złote.

— Z czego-by to „serce złote“ dało na pożyczkę inwestycyjną?

— Wierz mi pan: z krwi własnej! A jeśli pan uważasz go za lekkoducha, opoja, naciągacza i szaławilę — to powiedz pan, że jedno słowo takiego Skrzetuskiego czy Podbipięty robiło zeń przykładnego syna ojczyzny i bohatera. A pan? Siedzisz na pieniochach i boisz się pożyczyć Klientce, która ma najzupełniejsze prawo — w pewnych momentach — wziąć od pana, ile chce, w postaci podatku czy nawet w radykalniejszej formie.

— To byłby gwałt.

— W potrzebach wspólnoty państwowej niema gwałtów. Nie nazwiesz pan gwałtem przelania młodej krwi za sprawę narodową; nie była gwałtem Konstytucja Trzeciego Maja — mimo wrzasku Targowiczan i zdurniałych szlachciców. Nie jest też gwałtem pożyczka, propagowana apelem do rozumnych i patrjotów, a tłumaczeniem wspólnego interesu lub choćby nakazem, stosowanym względem zimnych, samolubnych i tumanowatych.

— Do mnie redaktor pijesz? Słuchać hadko!

Ze świata medycyny

Rok IV. Nr. 9.

Dlaczego tyle kobiet tak ciężko i często choruje?

Problem ten, którego omówienie jest celem niniejszego artykułu i który tak często narzuca się lekarzom i laikom, nie obejmuje oczywiście całokształtu chorób, którym ulegają zarówno mężczyźni jak kobiety, lecz odnosi się jedynie do **swoistych schorzeń kobiecych.** Zasadniczo odpowiedź na podobne pytanie jest łatwa i prosta, zagadnienie samo wymaga jednak paru słów wyjaśnienia. Mnóstwo kobiet choruje dlatego, że nie zdaje sobie zupełnie sprawy z istoty narządów kobiecych, ani z ich funkcyj, nie umie zachowywać się higjenicznie i popełnia wiele kardynalnych błędów, wynikających z nieświadomości. Ostatnie lata przyniosły znaczną poprawę w tej dziedzinie, wiele jeszcze jednak pozostaje do zrobienia. Fakt, że same kobiety w sprawie higjeny życia kobiecego wykazują tyle ignorancji, wynika z głęboko zakorzenionego, choć może łatwo dającego się wytłumaczyć uczucia wstydu. Młode dziewczęta, a nawet zamężne kobiety, wstydzą się szukać rady u lekarza, który mógłby udzielić im fachowej i rozumnej pomocy. Młode dziewczęta w okresie dojrzewania, kiedy zjawiają się pierwsze objawy, takie jak bóle głowy, ogólne znużenie, zmienne nastroje, bezpodstawne przygnębienie, a wkońcu krwawienie, conajwyżej zwracają się z prośbą o pomoc i objaśnienia do matki, czy innej starszej krewnej. Bywają jednak matki, które wstydzą się mówić z córkami o podobnych rzeczach. Wówczas dziewczynka skazana jest na to, by fakt dojrzewania przeżyć samotnie, co powoduje najczęściej **głębokie psychiczne urazy,** a może pociągnąć także **fatalne chorobliwe następstwa,** których łatwo byłoby uniknąć. Trzeba dodać, że często matka sama nie ma pojęcia o higjenie kobiecego życia, nie może przeto udzielić racjonalnych wskazówek, tembardziej, że **ta dziedzina ciągle jest jeszcze obwarowana mnóstwem przesądów, ignorancji i zahamowań, skąd się rodzą najfatalniejsze następstwa.**

W wielu kołach do dziś dnia pokutują najśmieszniejsze wyobrażenia, dotyczące miesiączki. I tak kobiety wierzą, że organizm oczyszcza się wtedy przez usuwanie zepsutej krwi, że częste zmienianie bielizny powiększa upływ krwi, że w czasie menstruacji potrzebna jest specjalna dieta, polegająca na unikaniu ostrych i zimnych potraw. Niektóre kobiety znowu nie myją się wcale przez cały ten okres. Wobec zatem tylu przesądów, wobec tak głębokiej nieznajomości praw i działalności narządów kobiecych, **byłoby rzeczą pożądaną, żeby matki, mające dorastające córki, zwracały się przed okresem ich dojrzewania do lekarza,** któryby wyjaśnił im przebieg tego procesu i udzielił potrzebnych wskazówek. Wówczas dopiero będą mogły przystąpić do uświadomienia córek.

W wielu rodzinach do niedawna panował przesąd, że młoda dziewczyna powinna stale unikać ruchu i wszelkich wysiłków fizycznych, jako szkodliwych dla zdrowia. Obecnie wiemy, że jest to pogląd fałszywy i upośledzający organizm kobiety. Dziś młoda dziewczyna narówni z chłopcem sportuje się, gimnastykuje i chodzi na wycieczki. Jednak **przesada w tym kierunku również nie jest wskazana.** Kobieta w czasie menstruacji powinna wstrzymać się od nadmiernych wysiłków, gimnastyki, pływania, jazdy konnej i na rowerze i t. p., poza tym okresem jednak niech korzysta swobodnie z wszystkich przywilejów młodości.

Zasady higjeny życia małżeńskiego u nas także nie dotarły jeszcze do świadomości ogółu. Kobiety zamiast zwrócić się do lekarza, szukają porady u równie nieuświadomionych przyjaciółek, które oczywiście tylko źle radzić mogą.

Rzecz godna uwagi, że kobiety często nie orjentują się nawet w pierwszych objawach ciąży, wskutek czego zachowują się niestosownie, tańczą, pływają, używają kąpieli rzecznych itd., a brak menstruacji przypisują jakiejś rozpoczynającej się chorobie kobiecej. **Ciąża tymczasem jest stanem, który wymaga odpowiedniej higjeny,** stosownego trybu życia, któryby ułatwił przetrwanie tego ciężkiego dla kobiety okresu i mógł zakończyć się pomyślnym porodem. Wykroczenia przeciw higjenie w tym czasie mogą spowodować uszkodzenie wewnętrznych narządów, np. skrzywienie macicy.

W tym więc wypadku zachodzi wprost **konieczność udania się do lekarza** z prośbą o wskazówki, jak pielęgnować piersi i jak zachowywać się w czasie ciąży i połogu.

Zakorzeniony wśród publiczności pogląd, że **okres przekwitania, t. zw. wiek przejściowy, z reguły pociąga za sobą poważne choroby,** nieraz zagrażające życiu, **jest oczywiście błędny;** niemniej należy stwierdzić, że **okres ten, tak samo jak epoka dojrzewania, wymaga bacznej uwagi i pielęgnacji.** Obydwa te procesy powodują poważne wstrząsy całego organizmu, a jakieś karygodne zaniedbanie czy błędy w postępowaniu, mogą pociągnąć za sobą poważne schorzenia. Dlatego w razie stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości, takich jak bolesność w jamie brzusznej, upławy lub obrzęki w jamie brzucha, trzeba natychmiast zwrócić się do lekarza-specjalisty.

Z tego cośmy dotąd powiedzieli wynika, że **kobieta przez całe życie musi czuwać nad swem zdrowiem,** nie lekceważyć zaburzeń w działalności narządów rodnych, stosować się do przepisów higjenicznych i pamiętać o tem, że **wezwany w porę lekarz z łatwością usunie niedomagania.** Cierpienia narządów kobiecych, zaniedbane i nieleczone, stają się przyczyną przewlekłych chorób, które uniemożliwiają kobiecie spełnianie obowiązków zawodowych i rodzinnych, powodują przedwczesną starość, a życie pozbawiają radości i uroków.

Dr. Marja Gołębiowska.
(„Droga do zdrowia").

Brak higjeny pracy

prowadzi do bankructwa ubezpieczeń chorobowych.

Ukazało się niedawno sprawozdanie specjalnej komisji amerykańskiej, powołanej do zbadania stosunków zdrowotnych w przemyśle kamieniarskim i hutniczym na terenie stanu Massachusetts (Am. Półn.) Przemysł tamtejszy zatrudnia wielotysięczną rzeszę robotników, która **wskutek złych warunków zdrowotnych pracy i wynikających stąd dużej chorobowości, doprowadziła do bankructwa tamtejsze towarzystwa ubezpieczeniowe na wypadek choroby.**

Komisja ustaliła, że duża liczba robotników cierpi na t. zw. krzemicę, chorobę zawodową, spowodowaną pracą w pyle piaskowym, tworzącym się przy obróbce granitu. Również w hutach i odlewniach używano piasku kwarcowego, który unosił się w powietrzu, prowadząc do powstania krzemicy. **Brak środków ochronnych przed pyłem, a więc masek przeciwpyłowych dla robotników i urządzeń odpylających powietrze w pomieszczeniach do pracy, doprowadził do powszechnego upadku stanu zdrowia ludności robotniczej.** Świadczy o tem stwierdzony przez komisję fakt, że co trzeci robotnik umierał na gruźlicę, stojącą w bezpośrednim związku przyczynowym z krzemicą płuc, a ogólna śmiertelność kamieniarzy i odlewników była czterokrotnie wyższa, aniżeli pozostałej ludności męskiej w wieku ponad 20 lat.

Nic dziwnego, że **wskutek takiej epidemji chorób zawodowych, towarzystwa ubezpieczeniowe nie mogły wytrzymać finansowo nadmiernych obciążeń, spowodowanych olbrzymią chorobowością robotników.**

Jest to wymowny przykład, do czego prowadzi brak higjeny i rabunkowa gospodarka zdrowiem ludzkiem.

Zdobycze chirurgji.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Towarzystwa Chirurgicznego w Leningradzie demonstrowany był pacjent, któremu dokonano **transplantacji palca stopy w miejsce amputowanego uprzednio wskutek zranienia palca wskazującego prawej dłoni.** Zabieg ten, dokonany metodą prof. Wredena, dał wynik doskonały, gdyż przeszczep nie tylko się przyjął na nowem miejscu, ale operowany mógł wkrótce dokonywać nim ruchów zginania i rozginania. Operacji dokonał dr. Kuźlik, uczeń prof. Wredena.

Choroby skórne a cierpienia wewnętrzne

Czy skóra jest narządem autonomicznym? — Jaka zachodzi zależność między skórą a czynnością narządów wewnętrznych?

Ogólnie wśród szerokich mas, wśród laików rozpowszechnione jest mniemanie, że w przeciwieństwie do chorób wewnętrznych, przy których cierpienie jest ukryte i często trudno uchwytne, choroby skórne są łatwe do rozpoznania i leczenia, wszystko bowiem jest widoczne „jak na dłoni". Pogląd ten opiera się na błędnem przypuszczaniu, że skóra jest narządem autonomicznym, zupełnie niezależnym od czynności całego organizmu.

Powszechnie wiadomo, że zwierzęta, których skórę pokryjemy nieprzepuszczalną substancją, np. smołą, lakierem, giną po pewnym czasie z powodu zahamowania przewiewu skóry. Zapomina się o częstych faktach zajścia śmiertelnego osób po ciężkiem oparzeniu, zajmującem $^2/_3$ powierzchni całego ciała — słowem o faktach, które niezbicie wskazują na ścisłą współzależność między czynnościami skóry a pozostałych narządów.

Skóra — to ochrona ciała naszego w postaci pancerza, broniącego nas przed szkodliwemi zewnętrznemi czynnikami (atmosferycznemi, niechemicznemi, chemicznemi) i przed inwazją drobnoustrojów, stale na niej pasorzytujących.

Skóra, dzięki umieszczonym w niej gruczołom łojowym i potowym jest regulatorem ciepła dla ustroju, dalej jest posiłkowym narządem wydzieleńczym, co jest rzeczą niezmiernej wagi przy pewnych cierpieniach (choroby nerek).

Skóra jest siedliskiem zmysłu dotyku; łączy się z układem newowym przez zakończenia nerwowe, w niej się znajdujące, a wywołujące uczucie bólu, swędzenia, pieczenia itp., łączy się wkońcu z całym układem krwionośnym, chłonnym, drogą misternej siatki naczyń włosowatych.

Już te szkicowo ujęte fakty nie pozwalają patrzeć na skórę jak na coś oddzielnego i zmuszają do wniknięcia w sprawę.

Fakty występowania wysepki (osutek) u pewnych osób po spożyciu niektórych potraw (mleka, poziomek, smalcu) lub po spożyciu pewnych leków (jodu, antypiryny, bromu), z drugiej strony, wywołane przez wcierania rtęci w skórę, zmiany w dziąsłach oraz obecność rtęci w moczu — wszystko to dostatecznie przekonywująco mówi o zależności, jaka istnieje między skórą a narządami wewnętrznemi.

Przy nieprawidłowej przemianie materji, np. przy cukrzycy czy przy nadmiernej otyłości, zawsze mamy pewne zmiany chorobowe, występujące na skórze.

U chorych cukrzycowych często występują na skórze złośliwe czyraki (wrzodzianki). Gronkowce — drobnoustroje je wywołujące, a usadowiające się w torebce włosa, znajdują bowiem u osób cukrzycowych sprzyjające warunki rozwoju (odpowiednie podłoże, pożywkę) z powodu pewnej zawartości cukru w solach tkankowych.

Stwierdzono, że w tych cierpieniach objawy skórne (zaczerwienienie, moknięcie, silne swędzenie i pieczenie) nasilają się przy zwiększonej zawartości cukru we krwi, a słabną przy poprawie w przemianie materji.

Mechanizm powstawiania tych zmian polega na tem, że pewne substancje krążące we krwi w nadmiernej ilości, mogą odgrywać rolę czynników drażniących naskórek lub specjalnie narządy gruczołowo-włosowe, znajdujące się w skórze.

Nie można również pominąć całego szeregu zmian skórnych w związku z wydzielaniem wewnętrznem, z czynnością gruczołów dokrewnych (jak tarczyca, nadnercze, gruczoły płciowe, przysadka mózgowa), odgrywających dużą rolę w przejawach życiowych całego ustroju.

Wrzeszcie przy chorobach krwi (stany białoczkowe) występuje cały szereg zmian skórnych, poczynając od lekkich, w postaci swędzenia i spryszczenia do najczęstszych, jak rozległe głębokie owrzodzenia.

Wszystkie te wyżej przytoczone fakty dowodzą niezbicie, że między czynnościami wszystkich narządów wewnętrznych, nawet najgłębiej w organiźmie leżących, i skórą — tym pancerzem zewnętrznym naszego ciała, zachodzi bardzo ścisły związek i niekiedy wprawne oko lekarza potrafi na skórze odcyfrować to, co się odbywa wewnątrz ustroju.

P. Bł., cand. med. U. P.

Czysta szczepionka ospy.

Współpracownikom Centralnego Instytutu Kontroli Naukowej preparatów bakteryjnych Tugonowej i Bajdakowej udało się otrzymać czystą hodowlę zarazka ospy, wyhodowaną na specjalnej pożywce, w skład której wchodzą sproszkowane zarodki kurze.

Jak wiadomo, szczepionkę stosowaną obecnie przeciw ospie otrzymuje się zapomocą zakażenia ospą cieląt, wykorzystania następnie zawartości powstających u tych cieląt pęcherzyków ospowych. Przygotowana z tego materjału szczepionka zawiera, prócz zarazka ospy również i obce mikroby, zanieczyszczające preparat. Inaczej mówiąc, korzystamy dotychczas dla szczepienia ospy z preparatu bakterjologicznie nieczystego.

Dzięki pracom Tugonowej i Bajdakowej defekt ten będzie mógł być usunięty.

Jak zwalczać jąkanie się?

(Rada czytelnika).

Pan Fr. P. Schoffer, opierając się na własnem doświadczeniu radzi tym co cierpią **na jąkanie się,** aby leczyli się sami w domu, gdy ich na kurację specjalną nie stać. Niech, twierdzi nasz czytelnik, jaknajwięcej **śpiewają,** co sami chcą. Śpiewając, w niedługim czasie osiągną dobre rezultaty i uwolnią się od przykrej zmory.

Śpiewać, śpiewać i jeszcze raz śpiewać, aż do skutku, taką jest rada p. Schoffera.

Ze swej strony zauważamy, że **leczenie jąkania** polega, w większości wypadków, na kształceniu woli chorego, wobec czego metoda polecana przez p. Sch. może mieć skutki dodatnie, jako procedura, wymagająca wysiłku psychicznego ku przezwyciężeniu wady nabytej na tle takiegoż zaburzenia.

Jak uchronić dziecko przed gruźlicą?



Walka z gruźlicą, tą klęską społeczną, stanowi jeden z najważniejszych rozdziałów nauki o higjenie. Wszyscy staramy się drogą wykładów, odczytów, artykułów w prasie codziennej popularyzować jej zasady, uświadamiać ogół o grożącem mu niebezpieczeństwie i wpajać weń zasady racjonalnego postępowania ochronnego.

Jednakowoż fakt, że początki gruźlicy sięgają zazwyczaj czasów **najwcześniejszego dzieciństwa, nie bywa dość wystarczająco uwzględniany,** bo gdyby okoliczność ta znalazła wreszcie zrozumienie u szerokich warstw społeczeństwa, to zwalczanie gruźlicy miałoby daleko większe widoki powodzenia.

Trzeba przedewszystkiem pamiętać, że **zarażenie się gruźlicą dokonywa się naogół od człowieka do człowieka, przez wdychiwanie prątków gruźliczych, które wykaszluje człowiek chory na płuca.** Że, następnie **najłatwiej i najczęściej zaraża się człowiek w wieku dziecięcym.** Wreszcie, że jeżeli infekcja nastąpi w pierwszych dwóch latach życia, to zazwyczaj przebieg choroby bywa ciężki, lub śmiertelny, a jeżeli w późniejszych latach, to lżejszy.

Szczepienia tuberkulinowe pozwoliły stwierdzić, że częstość zarażenia się gruźlicą wzrasta z roku na rok i że w okresie pokwitania płciowego prawie wszystkie dzieci biedniejszej ludności miejskiej są zarażone gruźlicą.

U dzieci występuje ona zazwyczaj w postaci **gruźlicy gruczołów oskrzelowych lub gruźliczego zapalenia opon mózgowych** albowiem zajęcie płuc wymaga zazwyczaj większego odstępu czasu.

Wszystkie usiłowania zapobiegawcze muszą tedy dotyczyć przedewszystkiem pierwszych lat życia.

Pierwszem i najważniejszem jest chronienie dziecka od stykania się z ludźmi chorymi lub podejrzanymi, o gruźlicę. Jest to oczywiście w odniesieniu do ludzi, nie należących do rodziny, rzeczą łatwą, daleko trudniejszą natomiast, a czasem wprost niemożliwą jest izolowanie chorych członków rodziny.

Dla uniknięcia zakażenia nie wystarcza np. używania stałe przez ojca, czy matkę, chorych na gruźlicę, kieszonkowej spluwaczki. Pamiętać trzeba o tem, że do infekcji wystarcza **pocałunek lub kaszel w stronę dziecka. Drobniutkie, niewidzialne dla oka kropelki plwociny, rozpraszające się w powietrzu dokoła chorego, zawierają prątki gruźlicze, stanowiące niebezpieczeństwo dla otoczenia.**

Dziecko z gruźlicą najlepiej umieścić na dłuższy czas na wsi, gdzie może uczęszczać do szkoły, pamiętać o obfitem odżywieniu dziecka i dostatecznie długiem przebywaniu na świeżem powietrzu.

Dziecko zmężnieje, zahartuje się a cierpienia dziecińśtwa pozostaną dla dorosłego człowieka już tylko niemiłem wspomnieniem.

Dr. A. A.

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Co przeciętny turysta niemiecki widzi

w krajach przez siebie zwiedzanych?

W Anglji imponują mu niepisane przepisy. — We Francji sprawny ruch uliczny. W Polsce zegary w tramwajach. — W Szwecji „tykanie“ się. — We Włoszech koty. W Stanach Zjednoczonych „drogerje“.

Berlin. — W jednem z pism berlińskich ukazało się niedawno zestawienie tego wszystkiego, co wyjeżdżającemu zagranicę obywatelowi Niemiec najwięcej wpada w oko. Oczywiście obserwacje podobne, ale przecież nie identyczne, poczynić może obywatel każdego innego kraju. Różnice zależne będą tylko od psychicznego nastawienia.

W ANGLJI:

wysiadającego na wyspie angielskiej z okrętu Niemca uderza już przy zmianie pieniędzy, że funt szterling nie jest podzielony przez 10, lecz przez 20 szylingów. W Londynie taksówki od 30 lat nie zmieniły swego wyglądu i mają wygląd wysokich pudeł, choćby wyszły świeżo z fabryki. Pojazdy jeżdżą lewą stroną ulicy natomiast panowie towarzyszą damom nie z lewej strony, lecz od strony ulicy, aby je chronić przed bryzgami wody z pod kół aut. Niezależnie od drożyzny zwykłego „beef'u“, spożywanego niemal wyłącznie na kolację za 15, 20—30 pensów, zależnie od lokalu, o godz. 11-tej wieczór, możnaby umrzeć z głodu w Londynie, gdyby nie nocne kluby. Napoje alkoholowe można otrzymać we wszystkich lokalach tylko w pewnych, oznaczonych godzinach. Płaszcz gumowy i parasol należą do zwykłej garderoby angielskiego gentlemana, podobnie jak rękawiczki i melonik. Natomiast do teatru można iść we fraku, ale bez płaszcza i bez kapelusza. Panie paradują w wieczorowych sukniach zarówno po chodnikach, jak i w kolei podziemnej. Za to każdego Anglika cechuje niezwykła uprzejmość, która jest tak naturalna, jak gdzieindziej opryskliwość. Tradycja daje początek wielu niepisanym przepisom i nikomu nie wpadnie do głowy, aby czegoś zakazywać. Każdy Anglik wie, co wolno, a czego nie należy czynić.

WE FRANCJI:

w Paryżu imponuje Niemcowi przedewszystkiem sprawnie uregulowany ruch uliczny, który głównie daje się obserwować na trzech najruchliwszych placach: Etoile, Concorde i de l'Opera. Nie podoba mu się natomiast słynna paryska „concierge“ (dozorczyni domu), która jest panią wszystkiego stworzenia w powierzonej swej pieczy kamienicy. Francuska „liberte“ zatrzymuje się u bram kamienicy paryskiej i musi ustąpić przed autorytetem „konsjerżki“. Żaden lokator niema klucza od bramy, a dodzwoniwszy się, musi wywołać swe nazwisko. „Autorytet“ ma w ten sposób kontrolę nad lokatorami. Nawet listy przechodzą przez ręce dozorczyni.

W POLSCE:

porządek w Warszawie przy obowiązkowem wsiadaniu do tramwaju z tyłu, a wysiadaniu z przodu imponuje Niemcowi. Ale dlaczego brudni i obdarci kolporterzy gazet mają przywilej wdzierania się do tramwajów nawet zprzodu i wykrzykiwania nad uszyma pasażerów? Zegarami w tramwajach warszawskich jest Niemiec zachwycony. Podobnie, jak w Paryżu, spóźnieni lokatorzy zdani są na łaskę i niełaskę dozorców kamienic, ale w Paryżu nie trzeba przynajmniej za to płacić. Urządzenia skrzynkowe w kamienicach dla przekazywania poczty lokatorom zachwycają Niemca. W restauracjach podaje się potrawy nie z półmisków, czy z mis, lecz prosto z naczyń, na których były smażone, a smaczne nad wyraz zapachy, wydobywające się z tych naczyń zaostrzają apetyt gościa. We wszystkich lokalach uprzejmi garderobiani pomagają przy wkładaniu okryć. Najbardziej używanemi w Polsce słowami są: „proszę“ i „dziękuję“. O wszystko prosi się uprzejmie i niemniej uprzejmie się dziękuje.

W SZWECJI:

dziwnie mało używa się słowa „Ni“, które stanowi odpowiednik francuskiego „vous“, angielskiego „you“, polskiego „pan“. Przeważnie mówi się do ludzi w trzeciej osobie, ale forma zarówno taka, jak „Ni“ jest niezmiernie kłopotliwa, szczególnie dla cudzoziemca, który nie wie, w jakich okolicznościach może jej użyć. Dlatego Szwedzi, „tykają się“ po największej części, przyczem inicjatywa wychodzi zawsze od starszego wiekiem. Przy lampce wina, czy przy grogu, każdy stara się wybadać wiek swego towarzysza, a gdy uda się to, starszy proponuje „odłożenie tytułu“. Jest to proste zaproszenie do formy „ty“. Stary król wszystkim męskim obywatelom mówi „ty“. Do pań przemawia w trzeciej osobie, z zachowaniem tytułu. Studenci wprowadzili zwyczaj przedstawiania się z wymienieniem roku urodzenia: „Petersson 1912“, „Andersson 1914“. Starszy przechodzi natychmiast na „ty“. Wszelkie dotychczasowe wysiłki w celu nadania słówku „Ni“, właściwego znaczenia nie odniosły skutku. Podobnie, jak w Polsce Szwedzi dziękują sobie za wszystko. Przestępstwem jest, gdy gość nie trąci się szklaneczką z gospodarzami. Ale również przestępstwem jest, gdy przy tej sposobności powie „na zdrowie“.

WE WŁOSZECH:

luksusem nazwać można parkietową posadzkę w domu włoskim. Dla utrzymania chłodu w lecie posadzki są z kamienia, z marmuru, terakoty, mozaiki. W zimie ma się wskutek tego stale zimne nogi i katar. Również firanki w oknach są mało używane. Pospolitym trunkiem jest wino i kawa, których spija się olbrzymie ilości. Podobnie, jak w Paryżu, kina zaczynają przedstawienia we wczesnych godzinach popołudniowych i ciągną je bez przerwy do późnej nocy. Liczne rodziny przychodzą do kin z dziećmi, przyczem w kinach wolno palić. Psy są w Rzymie zjawiskiem rzadkiem, ale zato jeden kot wypada na dwóch mieszkańców. Są to stworzenia niemal tak święte, jak krowy w Indjach. Nawet w luksusowych hotelach są mile widziane i nikogo nie dziwi, gdy na rampie w teatrze przy podniesieniu kurtyny siedzi spokojnie kot. Kto chce kupić coś we Włoszech, niechaj nie planuje, co kupi. Pewna Dunka udała się do olbrzymiego magazynu, aby kupić sobie karnawałowy kostjum, a wróciła z neseserem. Ponieważ kostjumy były już wyprzedane, sprzedawcy nie chcieli jej wypuścić bez poczynienia innych zakupów i cel osiągnęli.

W KRAINIE YANKESÓW:

drogerja nowojorska, czy chicagoska tem różni się od europejskiej, że obok pigułek i przyborów toaletowych można tam nabyć także budziki, książki, chusteczki do nosa, papier listowy, owoce, zimne potrawy i wszelkiego rodzaju napoje alkoholowe. Wszystkie napoje są mrożone i w takim stanie spożywane. Dlatego w żadnym kraju niema tylu chorych na żołądek, co w Stanach Zjednoczonych. Nikt nie czyści sobie w domu obuwia. Nawet panie siadają na wysokich fotelach „Shoe Shine Parlors“, aby dać sobie oczyścić obuwie przez murzyna, lub włoskiego pucybuta. Czystość ulic i placów publicznych pozostawia wiele do życzenia. Bogactwo graniczy z nędzą. Obok drapaczów chmur tulą się nędzne baraki, w jakich w Europie mieszka tylko ostatnia biedota.

Mussolini rozpoczyna budowę lotniska.



Budowę nowego wspaniałego lotniska „Guidonia“ pod Rzymem została rozpoczęta uroczyście przez Mussoliniego, który sam z kilofem w ręku podjął pracę przy fundamentach.

Polacy w Ameryce.

Upadek „Rekordu Codziennego“. Najstarsze pismo polskie w Detroit, wychodzące przez ostatnie 28 lat, mające duże zasługi dla sprawy polskiej, zbankrutowało. Na licytacji sądowej zapłacił konkurencyjny „Dziennik Polski“ **510.000 dolarów** za same tylko pismo (tytuł), bez maszyn i budynków. Drukarnię pozostawiono pracownikom do użytkowania na własny rachunek.

Koło Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Chicago zaprosiło dyrektora Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie Grubera, na tradycyjne „święcone“.

Jan Jaranowski, długoletni polski burmistrz (mayor) miasta Calumet w stanie Illinois, przepadł w nowych wyborach w zaciekłej walce demokratów przeciwko republikanom. Zwyciężył demokrata, Irlandczyk.

Dziennikarski „dyngus“. Żony dziennikarzy polskich w Chicago zorganizowały zabawę t. zw. dyngusową, która przyniosła na czysto 3000 dolarów. Panie wydały specjalny kalendarzyk, w którym wydrukowano adresy wszystkich przyjaciół (czemu nie przyjaciółek?) redaktorów; ze sprzedaży kalendarzyka zebrały sporą kupkę dolarów.

W Oyster Bay (Long Island) otwarto dla użytku miejscowej Polonji nowy Dom Narodowy. W uroczystości otwarcia wzięło udział przeszło 1.500 osób.

Trzy polskie orkiestry w Cleveland utworzyły „Związek Kapel Polskich“ w Cleveland, Ohio.

W dalekim Texas dwóch Polaków zostało poczmistrzami, a mianowicie Józef Kopecki w Halletsville, a Stanisław Łabuś w Falls City.

W Chicago jest 250 polskich lekarzy.

W wyniku swej tury koncertowej w Stanach Zjednoczonych Ewa Bandrowska-Turska zaangażowana została na szereg występów w operze w Los Angeles (Kalifornja) w sezonie 1935-1936 roku.

Najlepszy pies świata.



Tytuł honorowy „najlepszego psa świata“ przyznano na międzynarodowej wystawie psów we Frankfurcie nad Menem — małemu czworonożnemu Cocker — Spanielowi, będącemu własnością Holenderki p. Herwaarden. Psi laureat wabi się „Woodcock Memory“.

Masakrowali się pałkami gumowemi

okutemi w żelazo.

Tczew. Zamiejscowy wydział karny starogardzkiego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie pod przewodnictwem prezesa s. o. dr. Jodłowskiego rozpatrywał sprawę karną 41-letniego kolejarza Bonifacego Gołuńskiego, 32-letniej żony jego Walerji i 39 letniego kolejarza Józefa Apy, oskarżonych o zadanie ciężkiego urazu cielesnego pałkami gumowemi zakończonemi żelazną obwódką małżonkom Franciszce i Józefowi Głomskim, kolejarzowi z Tczewa.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, w toku której przesłuchano 15 świadków, sąd skazał Bonifacego Gołuńskiego na 10 miesięcy więzienia, Walerję Gołuńską i Józefa Apę po 6 miesięcy więzienia. Wykonanie kary sąd warunkowo zawiesił wszystkim oskarżonym na 3 lata. Ponadto wymienieni zasądzeni zostali na zapłacenie powództwa cywilnego w sumie 200.31 złotych.

Potęga militarna Sowietów.

Miljon młodych chłopców w przysposobieniu wojskowem. 200 bataljonów kobiecych. — Były robotnik wodzem armji.

Według zgodnych opinij fachowców, Rosja Sowiecka jest obecnie jedną z największych potęg militarnych świata. Każdy obywatel sowiecki, który ukończył 14-ty rok życia **musi wstąpić do przysposobienia wojskowego**, na którego czele stoją oficerowie i podoficerowie. Chłopak uczy się musztry i strzelania.

Licząc lat dwadzieścia, jest już **doskonale wyćwiczonym żołnierzem**, posiadającym za sobą conajmniej trzy manewry i cztery ćwiczenia obozowe. Według oficjalnych statystyk armja czerwona liczy **w czasie pokoju 960.000 ludzi**, „wtajemniczeni" jednak twierdzą, że **liczba żołnierzy sowieckich dochodzi do 1.250.000.**

Obok oficjalnych władz wojskowych, które rezydują w Moskwie, posiada jeszcze Rosja „władze prywatne", które troszczą się o militarne wyszkolenie, oraz uzupełnianie materjału wojennego. Najrozmaitsze tego rodzaju stowarzyszenia i związki zbierają co roku miljonowe sumy, które wpływają do komisarjatu spraw wojskowych. Wszystkie te towarzystwa z Osowiachimem na czele utrzymują ponadto armję ochotniczą, świetnie wyszkoloną i wyposażoną w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny.

Armja ta dzieli się podobnie **na dywizje, brygady, pułki, bataljony i kompanje, a liczy 720.000 strzelców, 320.000 motocyklistów i około 500.000 ochotniczych pilotów i „spadochronistów"**. Osowiachim wybudował w ciągu ostatnich lat **2.500 tanków, 3.000 samolotów, oraz 250.000 samochodów pancernych i motocykli.**

Osobliwością armji sowieckiej jest służba wojskowa kobiet i dziewcząt. Zarówno armja regularna, jak i ochotnicza posiadają łącznie około **200 bataljonów kobiecych.**. Cyfry te nie wyczerpują jeszcze sił zbrojnych Sowietów. Oto bowiem w obrębie partji komunistycznej istnieją jeszcze ochotnicze bataljony chłopsko-robotnicze. Wreszcie **przysposobienie wojskowe obejmuje około miljona młodych chłopców**. Główne siły zbrojne Sowietów zgrupowano na Dalekim Wschodzie, gdzie ustawicznie grozi niebezpieczeństwo konfliktu japońsko-sowieckiego.

Komendantem tej armji jest jeden z najzdolniejszych wodzów sowieckich, **były robotnik**, Blücher. Rozporządza on obecnie 42 dywizjami armji regularnej, oraz 16 dywizjami pomocniczych wojsk mongolskich i syberyjskich. Blücher posiada ponadto 2.800 samolotów i 4.500 tanków. Zagraniczni znawcy wojskowości twierdzą, że Sowiety mogą w każdej chwili **postawić armję, złożoną z 5.500.000 ludzi.**. Dla tej olbrzymiej armji pracują dziesiątki fabryk i warsztatów, jak np. zakłady Putiłowskie obok Leningradu, zatrudniające **40 tysięcy robotników.** Niższi oficerowie armji są w większej części członkami partji komunistycznej, a wyższe stopnie i sztaby są całkowicie obsadzone przez komunistów. Co się tyczy szeregowców, to ci są wprawdzie przeważnie bezpartyjni, ale należą do takich stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych, sportowych itd., które pozostają pod egidą partyj komunistycznych ZSSR. Pobór rekruta daje co roku **1.200.000 ludzi.**

Każdy „czerwono-armiejec", który ubiera po raz pierwszy mundur wojskowy, składa w obecności swego dowódcy następującą przysięgę: „Ja, syn ludu pracującego, obywatel Związku Radzieckiego przyjmuję niniejszem zaszczytne miano „bojownika czerwonej armji robotników i chłopów". Zobowiązuję się nie shańbić tego tytułu i przyrzekam wierność ojczyźnie oraz międzynarodowemu proletarjatowi".

Po ślubowaniu oficer podaje każdemu rekrutowi rękę i wygłasza okolicznościowe przemówienie.

Nowy statek na linji Gdynia—Nowy Jork.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Budowany przez stocznię włoską pasażerski statek „Piłsudski" będzie według otrzymanych wiadomości wykończony całkowicie w sierpniu br. Specjalna komisja techniczna uda się do Monfalcone pod Triestem celem formalnego przejęcia statku.

Statek „Piłsudski" odbędzie pierwszą podróż z Trjestu do portu macierzystego Gdyni, poczem podejmie regularną służbę komunikacyjną na linji Gdynia—Nowy Jork. Stanie się to zapewne we wrześniu br.

Drugi statek pasażerski „Batory" budowany również przez stocznię włoską, będzie spuszczony na wodę i poświęcony prawdopodobnie w grudniu br.

Spłata składek ubezpieczeniowych obligacjami 6% Pożyczki Narodowej.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu komunikuje, że zaległości składkowe, których termin uiszczenia upłynął przed dniem 1 stycznia 1934 r. z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia od wypadków, ubezpieczenia pracowników umysłowych i ubezpieczenia emerytalnego robotników, mogą być spłacane obligacjami 6% Pożyczki Narodowej po kursie 96 zł za 100 zł wartości nominalnej plus wartości kuponu bieżącego do dnia przejęcia obligacji.

GDYNIA.

Wicewojewoda Starzyński w Gdyni. Przybył do Gdyni na inspekcję wicewojewoda pomorski p. Starzyński w towarzystwie radcy Trylińskiego. P. wicewojewoda zabawi w Gdyni prawdopodobnie kilka dni.

Wycieczka Polaków studentów z zagranicy. Od jesieni 1934 r. odbywa się w Warszawie kurs **wiedzy o Polsce** dla Polaków-studentów z zakranicy, pod egidą Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Studenci ci utworzyli własny klub, przy którym organizuje się też senjorat tego Klubu, którego zadaniem będzie udzielanie pomocy przy urządzaniu wycieczek studentów Polaków po kraju, przez nawiązanie kontaktu młodzieży z miejscowem społeczeństwem i udzielanie im wyjaśnień. Tego roku projektowana jest też trzytygodniowa wycieczka studentów - Polaków z zagranicy po całym kraju. W programie tym jest też przewidziana **wycieczka po Gdyni.** Bliższy termin tej wycieczki zostanie w najbliższych dniach ustalony. Pożądanem byłoby, aby społeczeństwo gdyńskie szczególnie serdecznie zaopiekowało się tą wycieczką, aby młodzież w naszej stolicy morskiej czuła się jak u siebie w domu.

Zamieć śnieżna spowodowała na morzu zasłonę, wobec czego puszczono w ruch sygnały ostrzegawcze zarówno dźwiękowe jak i świetlne.

Ss. „Kościuszki" odpływa z Gdyni 2 maja w normalną w normalną podróż do Halifaxu i Nowego Jorku. Ss. „Pułaski", który znajduje się w drodze powrotnej z Nowego Jorku do Gdyni, wiezie 160 pasażerów.

Zwłoki kapitana „Żubra" Ławcewicza odnaleziono.

Wczoraj donosiliśmy o odnalezieniu w basenie Prezydenta zwłok palacza z zatoniętego holownika „Żubra" Borówki. Dziś zaś w godzinach rannych przechodnie idący promenadą nadbrzeżną pod Kamienną Górą, spostrzegli w morzu tuż przy brzegu na wysokości pensjonatu „Belweder" zwłoki mężczyzny. Po wydobyciu ich przez personel ratowniczy, rozpoznano w rozkładających się już zwłokach szczątki nieszczęśliwego kapitana zatoniętego holownika „Żubra".

Biorąc pod uwagę odległość miejsca katastrofy i znalezienia zwłok **palacza Borówki**, można mieć nadzieję, że i zwłoki pozostałych jeszcze dwóch **ofiar katastrofy** nie będą daleko od portu i że wkrótce również i one zostaną odnalezione.

Rzemiosło Polskie i Tow. Przemysłowe w Gdyni przeciw zakusom hitlerowskim.

Ze względu na to, że hitlerowcy w Gdańsku wszelkiemi sposobami i różnemi imprezami chcą udowodnić światu, że Gdańsk i wybrzeże nasze, to odwiecznie niemieckie ziemie, rzemiosło wybrzeża i Towarzystwo Przemysłowców w Gdyni uchwaliło na wielkiem swem zebraniu w dniu 26 kwietnia w Gdyni, w sali willi „Świt" następującą rezolucję:

„Rzemiosło polskie wybrzeżą oraz Towarzystwo Przemysłowców w Gdyni wzywa bratnich wytwórców w całym kraju do wzięcia udziału i propagowania **Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej** w Gdyni w czasie od 29 czerwca do 1 września 1935 r. — aby wykazać światu niezniszczalną siłę Polski na jej prastarej ziemi nadmorskiej".

Sądzimy, że deklaracja ta powinna znaleźć jak najszerszy oddźwięk wśród sfer rzemieślniczych i przemysłowych nietylko wybrzeża i Pomorza, lecz w całej Polsce, gdyż poczynania tutejszej organizacji rzemieślników i przemysłowców mają na celu zadokumentowanie, że Gdynia jest nietylko naszym portem potężnym, lecz równocześnie **bastjonem polskości**, zdolnym do odparcia wszelkich zakusów nietylko politycznych, lecz i gospodarczych.

Napad na pryncypalnym placu Gdyni.

Brak stałych posterunków policyjnych w czasie nocy nawet na tak pryncypalnych punktach miasta, jakiemi są plac Kaszubski i skrzyżowanie Skweru Kościuszki z ulicą Świętojańską, rozzuchwala tylko szumowiny miejskie i rozmaitych „kawalerów księżycowych" do rozmaitych wybryków i napadów.

W nocy z dnia 29 na 30 kwietnia wracał samotnie pierwszy **oficer statku „Katowice" Michał Nicko** do domu. Na placu Kaszubskim około godz. 10 napadło oficera z niewyjaśnionych przyczyn kilku opryszków, którzy go w sposób niemiłosierny zmasakrowali nożami i pałkami, zadając mu kilka ran w głowę i łamiąc mu nogi. Wszelkie wołania p. Nicka o pomoc były bezskuteczne, jakkolwiek napad rozgrywał się w samem śródmieściu.

Dopiero później przechodnie, znalazłszy go bezprzytomnego, w stanie ciężkim odstawili go do szpitala.

Możeby nareszcie komisarjat policji zechciał wziąć pod rozwagę inną organizację służby bezpieczeństwa na tych ważnych odcinkach, aby się nie stały niebezpiecznemi dżunglami

Premjer Sławek na Polską Macierz Szkolną.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) W związku ze zbliżającym się terminem zbiórki pieniężnej na Dar Narodowy, przeznaczony na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej, premjer Sławek przekazał 1.000 zł do dyspozycji tej instytucji.

Tczew.

W pogoni za przestępcą. Do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Hallera przybyło kilku bezrobotnych, którzy wywołali wielką awanturę, wobec czego wezwano policję. Na widok zbliżających się policjantów, jeden z robotników począł uciekać, lecz uleciawszy zaledwie 600 m został ujęty przez ścigającego go policjanta. Przestępcą okazał się Oskar Linda, którego doprowadzono do komisarjatu.

Dwaj przestępcy przed sądem. Tut. sąd grodzki za kradzież soków, wina i kartofli skazał Brunona Narlocha na łączną karę 10 miesięcy więzienia, zaś jego towarzysza złodziejskiej wyprawy Jana Haarszlaga ną łączną karę 8 miesięcy więzienia.

Ujęcie żebraka-włóczęgi. Policja tut. do dyspozycji tut. sądu grodzkiego odstawiła niepoprawnego żebraka-włóczęgę 21 letniego Zygmunta Krupę, osobnika bez stałego miejsca zamieszkania, który uprawiał żebractwo i włóczęgostwo.

Okradł biedną robotnicę. W poczekalni 3 kl. na tut. dworcu nieznany sprawca skradł przejezdnej robotnicy rolnej Friedzie Szplistyssorowej, zamieszkałej w Lubinie, pow. Konin, portmonetkę z zawartością 7 złotych.

U LEKARZA.

— Dziś mi się pan nie podoba. Wygląda pan mizernie. Czy pan poszedł za moją radą i palił tylko 5 papierosów dziennie?

— Tak, panie doktorze, i mnie się zdaje, że to właśnie papierosy mi szkodzą.

— Jakto?

— Bo dawniej nie paliłem a po papierosach czuję się zawsze niedobrze.

Spis jarmarków w miesiącu maju 1935 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

1 maja: Kamionna (pow. Międzychód) o.

2 maja: Miasteczko (pow. Wyrzysk) o, Ołobok (pow. Ostrów) o, Pleszew (pow. Jarocin) k b, Poniec (pow. Gostyń) inw ż, Rychtal (pow. Kępno) o, Wągrowiec k b.

7 maja: Bnin (pow. Śrem) o, Budzyn (pow. Chodzież) kr, Mogilno k b, Mrocza (pow. Wyrzysk) o, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) k.

8 maja: Inowrocław k b, Miłosław (pow. Września) o, Odolanów (pow. Ostrów) inw ż, Szamotuły k b, Szubin k b, Witkowo (pow. Gniezno) k b.

9 maja: Kcynia (pow. Szubin) o, Kościan o, Krobia (pow. Gostyń) o, Kruszwica (pow. Mogilno) k b, Mosina (pow. Śrem) o, Ostrów o, Szamocin (pow. Chodzież) k b, Żnin k b.

14 maja: Bydgoszcz k b, Osiek (pow. Wyrzysk) k b, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Strzelno (pow. Mogilno) k b, Września k b, Zaniemysl (pow. Środa) o.

15 maja: Raszków (pow. Ostrów) o.

16 maja: Czerniejewo (pow. Gniezno) o, Janówiec (pow. Żnin) k b, Pniewy (pow. Szamotuły) o, Pogorzela (pow. Krotoszyn) o, Skoki (pow. Wągrowiec) o, Stęszew (pow. Poznań) o, Wyrzysk o.

21 maja: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Krotoszyn k b, Sarnowo (pow. Rawicz) o, Śrem o, Wolsztyn o.

22 maja: Bralin (pow. Kępno) kr, Wysoka (pow. Wyrzysk) k b.

23 maja: Koronowo (pow. Bydgoszcz) k b.

24 maja: Obrzycko (pow. Szamotuły) k b.

28 maja: Grodzisk (pow. Nowy Tomysl) o, Miejska Górka (pow. Rawicz) inw ż.

29 maja: Jarocin o.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

1 maja: Lubawa zw, Starogard buhaje rozpłodowe.

2 maja: Brodnica zw, Kowalewo (pow. Wąbrzeźno) zw, Toruń zw, Warlubie (pow. Świecie) kr.

6 maja: Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Liniewo (pow. Kościerzyna) św, Świecie o.

7 maja: Brzeźno (pow. Chojnice) zw, Chmielno (pow. Kartuzy) zw, Czarze (pow. Chełmno) zw, Wąbrzeźno zw.

8 maja: Brusy (pow. Chojnice) zw, Kartuzy o, Nowacerkiew (pow. Tczew) o, Nowemiasto (pow. Lubawa) zw.

9 maja: Chojnice zw, Nowe Grodziczno (pow. Lubawa) zw, Topólno (pow. Świecie) zw.

10 maja: Grudziądz zw.

13 maja: Krokowo (pow. Morski) kr, Luzino (pow. Morski) o.

14 maja: Chełmno zw, Działdowo zw, Jabłonowo (pow. Brodnica) zw, Rumja (pow. Morski) o, Sierakowice (pow. Kartuzy) o, Tuchola zw.

15 maja: Górzno (pow. Brodnica) zw, Konarzyny (pow. Chojnice) o, Kurzętnik (pow. Lubawa) zw.

16 maja: Kamień (pow. Sępólno) zw, Toruń zw, Wiele (pow. Chojnice) o.

17 maja: Grudziądz zw.

18 maja: Szymbark (pow. Kartuzy) o.

21 maja: Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zw, Kościerzyna zw, Swornegacie (pow. Chojnice) o, Więcbork (pow. Sępólno) zw.

22 maja: Cekcyn (pow. Tuchola) zw, Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) zw.

25 maja: Gniew (pow. Tczew) zw.

27 maja: Pelplin (pow. Tczew) zw.

28 maja: Leśno (pow. Chojnice) o.

W. M. GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland: co środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

3 maja: Mariensee: kramny, koński, bydlęcy, świński, owczy i kozi.

8 maja: Gdansk-Altschottland koński.

Kronika

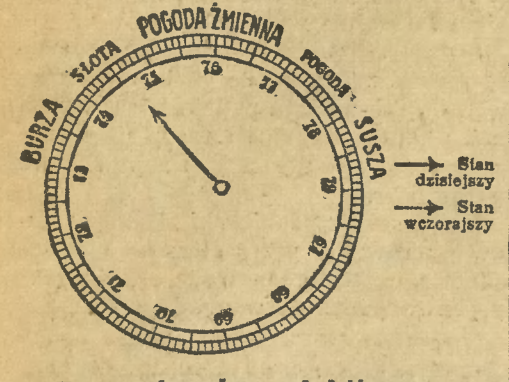
Bydgoszcz, dnia 1 maja 1935 roku.

KALENDARZYK.

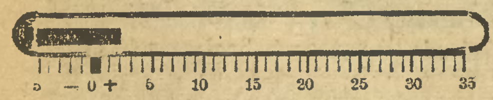
Dziś: Filipa i Jakóba ap. Odp. z.
Jutro: Atanazego bisk. D. K.
Wschód słońca o godzinie 4.31.
Zachód słońca o godzinie 19.25.

Stan pogody

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem z przelotnemi opadami. Po nocnych przymrozkach temperatura się podniesie. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 29. IV. — 3. V. 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.

2) Apteka pod Lwem — Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

„LEKTURA", **wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopij Jana Załuski.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę i dni następnych **„POWRÓT POSŁA"**, świetna komedja J. Ursyna Niemcewicza w wykonaniu pp. Chmurkowskiej, Łukowskiej, Nowickiej, Podgórskiej, Dąbrowskiego, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Pietrowicza i Wilamowskiego, oraz reżyserji St. Dąbrowskiego i stylowej oprawie J. Hawryłkiewicza.

W niedzielę wieczorem wznowienie świetnej komedji Dewala **„TOWARISZCZ"** z niezapomnianą Chmurkowską w roli wielkiej księżnej, p. Dąbrowskim i Dytrychem w rolach naczelnych.

Majowe nabożeństwa.

Cześć Marji jest w Polsce od dawna ugruntowana. **Matka Boża nosi nazwę Królowej Korony Polskiej, a z imieniem Jej związanych jest wiele momentów z naszej historji.**

Dlatego też w maju — miesiącu poświęconym przez Kościół wielbieniu Najśw. Marji Panny **w Polsce specjalnie wszystkie kościoły rozbrzmiewają nabożeństwami ku Jej czci.**

Przez cały maj tłumy ludzi śpieszą wieczorem do kościoła, gdzie **odprawia się przed ołtarzem Matki Boskiej, przybranym kwiatami, majowe nabożeństwo.** Treścią nabożeństwa jest zwykle litanja loretańska, śpiewana lub czytana, czasem krótka nauka i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Na zakończenie kościół rozbrzmiewa pieśnią na cześć Marji.

Po wsiach, gdzie niema kościoła, **lud wiejski urządza sobie nabożeństwo majowe przed figurą lub ołtarzem Matki Boskiej,** które dziewczęta przystrajają zielenią i kwiatami. Po zachodzie słońca zbierają się kobiety, dziewczyny i dzieci u stóp Niepokalanej, by, odmówiwszy litanję, śpiewać nieraz do późnej nocy ukochane pieśni na chwałę Królowej niebios.

— Lekarz miejski p. dr. Nowakowski ze względów służbowych przyjmować będzie interesantów w czasie od 1—27 bm. (prócz niedziel i świąt) tylko od godz. 13—14 w gabinecie służbowym przy ul. Grodzkiej 25, pokój 16.

Na marginesie.

Wojna i pokój — czyż jest temat, o którym by się częściej i namiętniej rozprawiało?

Można się różnie na tę zasadniczą dla ludzkości sprawę zapatrywać. Można być pacyfistą i militarystą. Można i trzeba nawet być zawsze gotowym do zajęcia czynnej postawy w razie konieczności obrony ojczyzny, ale nie można chcieć wojny.

A jednak są ludzie, którzy chcą wojny. Istnieje potężna międzynarodówka, która rzuca miljony na to, by wojnę wywołać, a w rezultacie miljardy zarobić. To międzynarodówka fabrykantów broni. Wojny wypowiadają sobie państwa, biją się i krwawią narody, ale za kulisami stoi potężny cień „handlarzy śmierci", którzy dla swoich interesów nie wahają się prowokować najbardziej morderczych i groźnych dla ludzkości zamieszań.

„Handlarze śmierci" — to właśnie tytuł sensacyjnej książki amerykańskich autorów H. C. Engelbrechta i F. C. Hanigtena, która ostatnio wyszła w polskim przekładzie w Wydawnictwie J. Przeworskiego, a w Bydgoszczy jest do nabycia w księgarni N. Gieryna. Ten zarys rozwoju handlu i przemysłu wojennego — to cykl rewelacyj, tem groźniejszych i bardziej przekonywujących, że w każdym ważniejszym wypadku popartych dokumentami.

Myśląc o wojnie, mówimy o różnych czynnikach uczuciowych, będących niby jej przyczyną. A tymczasem okazuje się, że i najszczytniejsze uczucia miłości ojczyzny są wprzągnięte na służbę interesów mafji międzynarodowej. „Handlarze śmierci" wywołują wojny, a obce są im przytem wszelkie względy narodowe czy państwowe.

Jest rzeczą znaną, że w czasie wojny światowej za pośrednictwem państw neutralnych Niemcy Francji, a Francja Niemcom dostarczała materjału wojennego. Spośród licznych przykładów z książki amerykańskich autorów wybierzemy kilka charakterystycznych.

Angielskie firmy sprzedały Turcji miny, któremi angielskie okręty wojenne zostały zatopione w Dardanelach podczas wojny światowej.

W czasie straszliwych bojów pod Verdun fort Douaumont był przedmiotem najzajadlejszych niemal walk. W jednym z ataków Niemcy utknęli na drucie kolczastym, który dopiero dwa miesiące przedtem został odesłany do Szwajcarji przez niemiecką fabrykę magdeburską „Draht und Kabelwerke".

I nawzajem:

1 października 1914 roku wojenne statki francuskie zatrzymały norweski okręt, wiozący 2.500 tonn niklu z Nowej Kaledonji (kolonja francuska) dla Kruppa. Okręt odstawiono do portu Brest i uznano za zdobycz wojenną, ponieważ wiózł nikiel, materjał niezwykle cenny, potrzebny do wyrobu części różnej broni. Ale z Paryża natychmiast nadszedł rozkaz uwolnienia okrętu. Okręt z niklem niezwłocznie odpłynął do Hamburga. Dopiero w maju 1915 Francuzi uznali nikiel za przedmiot kontrabandy wojennej i zaczęli kontrolować eksport z Nowej Kaledonji. Ale tymczasem Niemcy były dobrze zaopatrzone w nikiel na przeciąg paru lat.

Takich rzeczy działo się więcej. I dzieje się ciągle. Ostatnio tylko „handlarze śmierci" mają zmartwienie. Jakie? — Wyraził je przedstawiciel słynnej angielskiej fabryki Vickersa w ten sposób:

„Imperjum schodzi na psy z powodu braku wojny, a co najgorsze — niema nawet widoków na najmniejszą wojnę w przyszłości".

*

„Handlarzy śmierci" czyta się jak powieść. Powieść trochę koszmarną i niesamowitą. Przykro jest bowiem czytać o sobie, jako o kuponie, który międzynarodowa szajka fabrykantów broni odcina od akcyj...

Najnowsze zdjęcia ze świata

wystawiliśmy w witrynach filji naszej przy ulicy Dworcowej, na co zwracamy uwagę naszych czytelników. Co tydzień następuje zmiana, tak, że przedstawiamy najaktualniejsze i najciekawsze zdjęcia ze świata.

— Na szosie powiatowej Osowagóra—Wierzchucin—Obodowo w kilometrach 31,7—32,500, 20,9—21,0 i 14,0—15,0 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy będzie na tych odcinkach utrudniony. Podczas tej pracy utrzymywać się będzie ruch na letnim torze. Prace potrwają od 1 bm. przypuszczalnie do 16 bm.

— Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu podaje do wiadomości, że minister komunikacji postanowił znieść opłatę taryfową, pobieraną dotąd za przewóz konwojentów towarzyszących przesyłkom kolejowym żywych zwierząt.

— Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w Gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że nauka na kursach po przerwie świątecznej rozpoczęła się w środę 24 bm. Osoby, pragnące przygotować się do egzaminów z kursów średnich i wyższych, mogą się zgłaszać do sekretarjatu codziennie od godz. 6—8 wiecz. (7634

— Na Angielskich Kursach, prowadzonych w Gimn. Kopernika przez prof. Adamsa, rodowitego Anglika, nauka po przerwie świątecznej rozpoczęła się w środę 24 bm. Sekretarjat w Bibljotece Francuskiej przyjmuje zapisy codziennie od godz. 6—8 wieczorem. (7635

— Poświęcenie sztandaru 22 bydgoskiej drużyny harcerskiej Koła przyjaciół harcerzy przy 22 B. D. H. im. Stefana Batorego szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi na Rupienicy urządza w niedzielę, dnia 5 maja poświęcenie sztandaru drużyny. Program uroczystości: rano o godz. 7 zbiórka na dziedzińcu szkoły (Karpacka 56), podniesienie sztandaru, wymarsz do kościoła — Fara, o godz. 7,45 poświęcenie sztandaru i nabożeństwo, o godz. 9,15 powrót do szkoły, tamże uroczysta akademja, składanie życzeń i wbijanie gwoździ. O godz. 10,30 zakończenie uroczystości defiladą przed gmachem szkoły.

— Trzeci wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej spotkał się — jak było zresztą na przewidzenia — z dużem powodzeniem i zainteresowaniem bydgoskich sfer intelektualnych. Sala Klubu Techników była wypełniona, a wieczór przeszedł w nastroju prawdziwie kulturalnym. Wybitny krytyk literacki i znawca zagadnień teatralnych dr. Stefan Papée wygłosił odczyt p. t. „Drogi odrodzenia teatru". Prelegent wyczerpująco omówił przyczyny i objawy kryzysu teatralnego, na tle sytuacji zagranicznej naszkicował zarys działalności i wysiłków teatrów polskich, oraz wskazał na drogi odrodzenia teatru, któremi — według dr. Papée — jest teatralizacja społeczeństwa, przedewszystkiem przez rozwój teatru ludowego i szkolnego. Owacyjne oklaski i żywa dyskusja były dla prelegenta nagrodą za jego interesujący wykład.

Wobec nadchodzącej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja

zwracam się do wszystkich Obywateli m. Bydgoszczy z gorącym apelem, by tradycyjnym zwyczajem zechcieli wziąć gremjalny udział w uroczystościach, które na dzień 3 maja przygotował powołany w tym celu Komitet Obywatelski.

Zewnętrzną oznaką radości i dumy, jaka rozpiera serce nasze na wspomnienie tej wiekopomnej rocznicy, niechaj **będą flagi narodowe, powiewające z każdego domu** szczerze polskiego.

(—) L. Barciszewski
prezydent miasta.

Program uroczystości:

Dnia 2 maja:

godz. 19 zbiórka organizacyj wojskowych w zwykłych punktach zbornych i przemówienia okolicznościowe pod gołem niebem;

godz. 19,30 capstrzyk wojska i organizacyj z orkiestrami po ulicach miasta;

Dnia 3 maja:

godz. 6 pobudka z wieży Klarysek;

godz. 9,45 przegląd wojska i organizacyj wojskowych na dziedzińcu koszar 15 p. a. l.;

godz. 10 **msza św. polowa na dziedzińcu koszar 15 p. a. l.** z udziałem wojska, organizacyj i społeczeństwa;

godz. 11 **defilada wojska i organizacyj na placu Wolności;**

godz. 15 **igrzyska sportowe na Stadjonie Miejskim;**

godz. 20 **uroczysty wieczór w Teatrze Miejskim,** na który złożą się przemówienie okolicznościowe i wystawienie komedji J. Niemcewicza „Powrót posła" (ceny miejsc popularne).

Wielcy tego świata w karykaturze



Flandin — premjer francuski,
czyli: nigdy na świecie nie wierz... francuskiej wymowie.

— Zarząd Opieki Rodzicielskiej nad dziatwą szkolną szkoły im. H. Sienkiewicza B zawiadamia, że koncert wykonany przez Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne pod artyst. kier. p. dyr. Winterfelda odbędzie się w Resursie Kupieckiej zamiast w dniu 1 maja br., **dopiero w dniu 8 maja br.** z powodu choroby dwóch uczniów.

I. serja premij konkursowych

dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego"

uczestniczących w plebiscycie w związku z konkursem okien wystawowych w Bydgoszczy.

Władysław Kiełpiński, Jezuicka 7; R. Wiśniewski, St. Rynek 6; Alfons Sułkowski, Piotra Skargi 11; Walery Sadowski, Długa nr. 17; Marja Melińska, Szczecińska 1; W. Pietruszewski, Bocianowo 20; Bolesław Michałowski, Szubińska 10; Leokadja Kurowska, Św. Jańska 15; Witold J. Budziński, Jagiellońska 2, Seweryna Szafrankówna, Al. Mickiewicza 7, Jan Pilarski, Śniadeckich nr. 46; Igor Huzarski, Słowackiego 1; Jerzy Saliński, Długa 23; Feliks Dolczewski, Przyrzecze 2; Stanisław Budziak, Jezuicka 24; Wiktorja Markiewicz, Bocianowo 39; Stefan Andruszewicz, Chrobrego 13; K. Piotrowski, Inowrocław, ul. M. Piłsudskiego 7; Juljan Szuchiewicz, Bernardyńska 1; Stanisław Ganasiński, ul. Jezuicka 12; W. Bodanowski, Śniadeckich 13; Anna Janicka, Mazowiecka 13; Helena Grochowska, Warszawska 11; Wacław Gaca, Kordeckiego 9; Piotr Nowicki, Inowrocław, Dworcowa 28; Konstancja Szymkowiak, Nowodworska 22; Bronisław Stentka, Długa 27; Elza Goertz, Rynarzewo; L. Siemianowska, Dworcowa 39; Wanda Jakubowska, Niedźwiedzia 9; Aniela Bilecka, Plac Poznański 2; Józef Olszewski, Śniadeckich 19; Paweł Filipowski, Dolina 2; Anna Barańska, Kordeckiego 32; Zygmunt Orchowski, Pomorska 49; Roman Granatowicz, Kościuszki 2; A. Waszak, ul. Gdańska 57; Edward Lipieński, Bocianowo nr. 49; Władysław Guzek, Grodzka 5; Chlebowski Marjan, Kujawska 49; Feliks Jarzyna, Śniadeckich 21.

Premje dla czytelników serji I wydawać będziemy w czwartek, dnia 2 maja br. w Oddziale „Dziennika Bydgoskiego" przy ulicy Dworcowej 5, po południu od godz. 16—18, za przedłożeniem wykazu osobistego.

II serję premij konkursowych dla czytelników zamieścimy w czwartek, dnia 2 bm.

Wskazówki dla matek.

Na licznie napływające ze wszystkich stron listy i zapytania troskliwych matek, dbających o normalny rozwój dziecka, niniejszem odpowiadamy, że FOSFATYNĘ FALIERA daje się niemowlętom już począwszy od 6 miesiąca życia, jako najlepsze uzupełnienie mleka.

Dla pp. oficerów i zrzeszeń pracowniczych.

W bieżącym roku organizuje „Orbis" w czasie od 1 do 15 czerwca kredytowane wyjazdy i kuracje w następujących uzdrowiskach: Krynica, Szczawnica, Truskawiec, Rabka, Jastrzębie Zdrój, Druskienniki, Iwonicz, Żegiestów. Niezwykle dogodne warunki spłaty. Informacje i zapisy „Orbis", pl. Teatralny 6. (7696

Zaparcie. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zażywają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką **„Franciszka Józefa".**

— **Nie czerwony, lecz biały Pierwszy Maj!** Noc dzisiejsza zaznaczyła się huraganem śnieżnym i obniżeniem temperatury do —3 stopni Cels. Poranek pierwszomajowy przyniósł śnieżycę z deszczem. Stacje meteorologiczne jednak zapowiadają **stopniowe ocieplenie,** począwszy od Zaleszczyk, gdzie wczoraj już notowano 13 stopni a dzisiaj +18 stopni Cels. Dla porównania podajemy stan pogody z dnia 30 kwietnia i 1 maja 1934 roku. Termometr wskazywał dnia 30. 4. 1934 **dwadzieścia i osiem stopni ciepła.** Dnia 1 i 3 maja tysiące mieszkańców Bydgoszczy spragnionych ochłody kąpało się i plażowało na „Riwierze" oraz w Brzozie.

— **Rozsłoneczniony humorem,** pieśnią, piosenką i tańcem program majowy „Pod Orłem" rozbrzmiewać będzie szczerą wesołością. Prawdziwa parada gwiazd, które udało się pozyskać dyr. Śmigielskiemu na miesiąc maj, rozpocznie występy na przemiłej scence w sali malinowej. A więc Józio Staruszkiewicz, zmuszający publiczność do wybuchów śmiechu. Jego każdy występ to huragan kuracyjnej wesołości. Sokołowska i Welina to duet czołowych scen warszawskich („Morskie Oko", „Wesoła Banda" i in.), dający dużo emocji i niezapomnianych wrażeń, wreszcie Garbo-Vortez, duet, który na scenach zagranicznych rozsławił imię swoje za prawdziwie przebojowe i artystyczne wykonanie interpretowanych przez siebie tańców. Takiego zespołu jeszcze nie było w Bydgoszczy. Rozwarte podwoje sali malinowej gościnnie będą oczekiwać wszystkich tych, którzy beztrosko chcą spędzić wieczór. (7718

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„PIEŚŃ SŁOŃCA" i „TU RZĄDZI HUMOR" w „MARYSIEŃCE".

Lauri Volpi, znakomity tenor włoski, jest dziś — obok Kiepury i Schmidta — najgłośniejszym śpiewakiem świata. Podobnie, jak innych słynnych śpiewaków, film porwał również Lauri'ego Volpi i oto wczoraj widzieliśmy go w pierwszym obrazie p. t. **„Pieśń słońca".** Film reżyserował najmodniejszy obecnie reżyser Max Neufeld, piękne kompozycje muzyczne opracował Piotr Mascagni. Partnerką Volpi'ego jest wiośniana piękność, wiedenka Liliana Dietz, znana z filmu p. t. „Świat należy do ciebie", a w roli amanta piękny Vittorio de Sica. Film posiada wspaniałą wystawę, fenomenalną grę oraz cudne krajobrazy i widoki Rzymu, Weronji i Neapolu. Wersja niemiecka.

„Tu rządzi humor" — to nowy typ amerykańskiej komedji. Próba znakomicie się powiodła. Jest humor i bezustanny śmiech na widowni. Sukces dla twórców i reżyserji kompletny. Zebrano w tym filmie prawie wszystkie sławne siły komedjowe z **Flipem i Flapem,** Jimmy Durantem, Polly Moran, Lupe Velez i fenomenalną myszką Mickey, która dzięki nowym wynalazkom kamery po raz pierwszy gra razem z żywymi ludźmi. Rozmach amerykański, wystawa, rewja olśniewająca, reżyserja zdumiewająca, świetne pomysły, zdrowy humor.

Hodurowcy z entuzjazmem witali nową Konstytucję.

Faron zapowiedział swój przyjazd do Bydgoszczy.

Bydgoskie ognisko t. zw. Kościoła Narodowego już dawno byłoby wygasło, gdyby nie — nowe paliwo. Zwolennicy Hodura zobojętnieli do tego stopnia, że przestali uczęszczać na niedzielne modlitwy. **Wizytacja Padewskiego** ich trochę rozruszyła.

O wyniku wizytacji w Bydgoszczy referuje Padewski w **„Posłannictwie",** wychodzącem w Krakowie:

> Mimo powszednich dni na nabożeństwa rekolekcyjne, na sumę i wieczorem obszerna kaplica **wypełniona była po brzegi.** W parafji panuje **duch zgody, miłości** i współpracy jedności z całej parafji z ks. prob. Madziarzem na czele. Przed odjazdem komitet parafjalny z przewodniczącym **ob. Ciężkim** poprosił mnie na zgromadzenie komitetu parafjalnego, na którem przedstawił mi stan parafji pod względem materjalnym i moralnym. Jak się okazało ze sprawozdania, to parafja w Bydgoszczy wykazała duże postępy, **zdobywając nowych członków dla parafji,** a nawet pod względem materjalnym **parafja jest samowystarczalna.** Jeżeli w dalszym ciągu tak praca pójdzie, jak w ostatnim roku, to należy się pcdziewać, że **wnet parafja przystąpi do budowy własnej skromnej świątyni.**

Sprawozdanie to jest zbyt „różowe". Obywatel **Ciężki,** chwalący się przed wizytatorem „samowystarczalnością materjalną", skwapliwie przyjął od niego **250 złotych** na... koszta wizytacji. Cała trzódka zbłąkana śmiało pomieścić się może w salce Hotelu Francuskiego, bo nie wynosi więcej jak **100 głów.** O „zgodzie i miłości' lepiej nie wspominać. Kto widział błysk noży na pewnej zabawie, tego ciarki przechodzą na samo tylko wspomnienie.

Jednak Hodurowcy nadrabiają miną. Pocieszają się, że gdy wejdzie w życie **artykuł 111 nowej Konstytucji** i dalsze, gdzie mowa

O UZNANIU WSZYSTKICH WYZNAŃ,

nie sprzeciwiających się moralności i bezpieczeństwu państwa, dla t. zw. Kościoła Narodowego nastaną lepsze czasy. Dlatego też „Posłannictwo' oraz wszyscy gromadkarze, świeccy i duchowni, z **entuzjazmem powitali nową Konstytucję** (dowód: artykuł pod nagłówkiem „Kościół Narodowy a nowa Konstytucja" w numerze 4 „Posłannictwa"), powołując się przytem na wielkie słowa **prezesa klubu B. B. Sławka,** wypowiedziane z trybuny sejmowej 23 marca rb.: **„Wolność i godność człowieka to wielki klejnot".**

Hodurowcy są bardzo zadowoleni i przepowiadają, że powszechny synod Kościoła Narodowego w Warszawie w czerwcu br. **przypada na dobry czas!!!**

Zakrzątnęli się też z tupetem koło swoich interesów **Faronowcy** („narodowcy" starokatolicy). W niedzielę Przewodnią ich „kanonik" **Kędzierski** wychwalał w kaplicy na Dolinie obecny rząd w niebogłosy. Potem urządzili sekciarze wesołą zabawę. Amatorzy ze **Związku Strzeleckiego** (z lotniska) i członkowie **Wzajemnej Pomocy,** zorganizowanej na wzór hodurowskiej amerykańskiej **„Spójni",** odegrali tendencyjną sztuczkę teatralną.

Faronowcy w Bydgoszczy przygotowują się do **obchodu 10-lecia** (legalnej czy nielegalnej?) **tutejszej parafji.** Na uroczystości te zaprosili „arcybiskupa" **Władysława Farona z Warszawy,** zwierzchnika nowej sekty, dotąd przez władze **nie uznanej.**

Faron przyrzekł przybyć do Bydgoszczy z całą świtą 4 sierpnia rb., o ile go do tego czasu nie zamkną za **bezprawne udzielanie rozwodów,** o czem donosiła przed kilku dniami prasa warszawska.

Faron był w r. 1919 kapelanem wojsk polskich w stopniu kapitana, przy 19 pułku strzelców lwowskich. Z Kościoła Narodowego został usunięty za opór stawiony biskupowi.

„Chopin — piewca wolności".

Film bliski sercu każdego Polaka.

Już tylko dwa dni dzielą nas od premjery arcydzieła filmowego pt. **„Chopin — piewca wolności".**

Świetlana postać najgenjalniejszego z kompozytorów polskich odżyje na ekranie.

Dla zrealizowania tego przepięknego filmu skonsolidowały się najlepsze siły artystyczne Europy. Kinematografja bowiem jest jedyną sztuką, gdzie zgodnie współpracują z sobą ludzie różnych ras i narodowości. I tak film realizował Węgier **Geza von Bolvary,** scenarjusz opracował Wiedeńczyk **Ernest Marischka,** muzykę chopinowską nagrał Francuz **Cortot,** w jednej z ról głównych wystąpi Czech **Ryszard Romanowski,** artysta Deutsches Theater w Pradze Czeskiej. Bohaterem filmu jest Polak Fryderyk Chopin, muzyk-patrjota, jedna z najromantyczniejszych postaci w naszej historji.

Imię Chopina niezwykle jest drogie dla nas, a w świecie cenione jako genjalnego kompozytora, artysty i muzyka.

Scenarjusz, oparty na prawdziwych epizodach z życia Chopina, to wielki poemat romantyzmu, a muzyka w tym filmie jest prawdziwą perłą natchnienia genjalnego twórcy tonów o motywach swojskich a tak miłych i drogich nawet obcym.

Przez skojarzenie tych wartościowych walorów i ze względu na piękną postać bohatera, stworzono całość o wysokim poziomie artystycznym, budzącą powszechny zachwyt i podziw wśród publiczności całego świata.

Wszystkie ekrany kontynentu i za morzem starają się o pozyskanie tego cennego arcydzieła filmowego. W Bydgoszczy **już pojutrze ukaże się na ekranie kina „Kristal"**

Pragnął „uszczęśliwić" Pomorzanki.

Po zapowiedziach ulotnił się i szukał szczęścia przy boku innej dziewczyny.

(ak). Niezwykłym oszustem matrymonjalnym okazał się **29-letni ogrodnik Feliks Dolata,** człowiek żonaty i ojciec jednego dziecka, który pragnął na swój sposób jeszcze uszczęśliwić inne kobiety. W tym celu wybrał się z dalekiego Kutna, miasteczka w Kongresówce do Bydgoszczy. Stąd robił skoki w okolicę. I tak w sierpniu 1933 r. udał się do Fordonu, gdyż dowiedział się o miłej pannie na wydaniu, niejakiej Marjannie Łukowskiej i odrazu zapłonął do niej gorącą miłością. Widząc, że panna reaguje na czułe jego słówka, oraz, że jest gotóweczka, obiecał jej małżeństwo. Niedoszli teściowie dali kawalerowi pieniądze na garderobę, ubierając go od stóp do głowy. Dano już na zapowiedzi a poza tem jeszcze otrzymał kawaler pewną sumę pieniężną i nagle — ulotnił się.

Dolata szukał teraz szczęścia przy boku innej dziewczyny. W Binkowcu pow. Chełmno zapoznał się krótko potem z niejaką Marjanną Stachurówną, również panną na wydaniu, której także obiecywał małżeństwo. Wyłudziwszy od niej kilkadziesiąt złotych, znowu się ulotnił. W ten sposób Dolata pragnął uszczęśliwić jeszcze inne Pomorzanki, ale powinęła mu się noga i zajęła się nim policja.

W wczorajszy wtorek Dolata odpowiadał za powyższe oszustwa matrymonjalne przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, który skazał go na **siedem miesięcy bezwzględnego więzienia.**

— **Klub Wioślarski „Gryf"** urządza z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego i swego 10-lecia w dniu 5 maja br. w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej dancing towarzyski, na który wszystkich sympatyków wioślarstwa uprzejmie zaprasza. Zaproszenia jeszcze otrzymać można u p. K. Starka, ul. Mostowa 2. (7748

— **W czwartek, dnia 9 maja br. o godz. 15 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Emerytów Państw., Samorządowych etc.** w Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej. Program: zmiana statutu. (7705

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 2 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Audycja dla dzieci. Słuchowisko p. t. „Dwie przysięgi" Kazimierza Konarskiego. 12,30: Koncert szkolny z filharmonji warszawskiej pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Grażyna Bacewiczówna (skrzypce), Maurycy Janowski (tenor). 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Dziennik południowy. 13,15: Dalszy ciąg koncertu szkolnego z filharm. warsz. 13,45: Z rynku pracy. 15,45: Koncert wileńskiej orkiestry salonowej. (Tr. z Wilna). 16,30: Pogandanka w języku francuskim. 16,45: Kwadrans słynnych artystów (fort.). 17,00: „Z dziedziny badań rozwojowych", reportaż z zakładu biologji U. J. 17,15: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Niech żyje cesarz". 17.50: Poradnik sportowy. 18,00: Pieśni w wyk. Anthei van Veck. 18,15: „Conrad i świat" (cz. IV), szkic literacki. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,45: Wiązanka melodyj z filmu „Między nami nic nie było" (płyty). 19,15: Nowiny leśne. 19,25: Wiadomosci sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: III-ci koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". Wyk.: Janina Wysocka-Ochlewska (klawesyn), Tadeusz Ochlewski (skrzypce), Mieczysław Szaleski. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Olga Kamieńska (piosenki). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert symfoniczny poświęcony muzyce polskiej. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22,15: „Biuro przekładów", skecz muzyczny w opr. W. Budzyńskiego i Cz. Halskiego. Transm. ze Lwowa. 22,45: Koncert orkiestry salonowej P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23,00: Rozmowy z angielskiemi słuchaczami P. R. 23,45: Dalszy ciąg koncertu ork. salonowej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,45: Program na dzień bież. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,05: Audycja dla poborowych z Warszawy. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Tr. z Wilna, Warszawy i Krakowa. 18,30: Chwilka społeczna. 18,35: „Osobliwości półwyspu helskiego", odczyt - wygłosi J. Leliwa-Piotrowicz. 18,50: Słynne śpiewaczki (płyty). 19,07: Program na dzień nast. 19,15: Piosenki w wyk. J. Popławskiego (płyty). 19,25: Wiadomości sport. z Pomorza. 19,30: Tr. z Warszawy. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Tr. ze Lwowa i Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Regional Pr. Muzyka lekka. **Monachjum.** Lekka muzyka monachijska. **Kolonja.** Drobiazgi muzyczne. **Frankfurt.** Muzyka pop. **20,00: Brno.** „Nocny lot", słuchowisko muz. **Regional Pr.** Recital fort. **Wiedeń.** Koncert wokalny. **21,00: Bruksela flam.** Festiwal Bacha. **Kolonja.** Muzyka kameralna. **22,00: Stockholm.** Muzyka lekka. **Regional Pr.** Muzyka tan. **23,00: Hamburg.** Serenada d-dur Beethovena **Monachjum.** Muzyka tan. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny. **Hamburg.** Koncert nocny.

Z działalności Sekcji Prelegentów przy Kole Pracowników Oświatowych w Bydgoszczy.

W dniu 27 kwietnia br. w pięknej świetlicy Izby Kontroli Rachunkowej zgromadzili się pracownicy tejże Izby, aby posłuchać odczytu delegata Sekcji Prelegentów a przedstawiciela T. N. S. W. **prof. Wł. Kmiecia** na temat: **„Moralność a praca w dobie obecnej".**

Tak się jakoś fatalnie złożyło, że od kilku dniu odbywała się tam właśnie wizyta, więc tempo pracy zdwojone, nerwy naprężone do ostatecznych granic — a oprócz tego w tymże dniu wypadło właśnie obowiązkowe strzelanie członków P. W. — a mimo to większość pracowników zjawiła się, aby posłuchać tego interesującego odczytu.

Prelegent poruszył w swoim elaboracie bardzo ważne i aktualne problemy, dając wprzód jasny pogląd na przyczyny bezrobocia, które wywołało t. zw. **żebractwo, włóczęgostwo, nieróbstwo** — wogóle demoralizację ogólną. Jako środki zaradcze wskazuje przedewszystkiem odpowiednie ustosunkowanie się społeczeństwa do pracy wogóle — bez względu na jej charakter. Według prelegenta **praca winna być celem a nie środkiem do życia.** Ażeby taki ideał pracy wyrobić w społeczeństwie, należy wychować w tej myśli najpierw wychowawców a potem młodzież. Musimy wyrobić swoją wytrwałość w sumiennem spełnianiu obowiązków, narzucanych nam przez życie w całej jego szarzyźnie codziennych kłopotów, wysiłków, niepowodzeń i sukcesów. Tak zahartowani zrozumiemy, że Polska jest nie obok nas, lecz w nas; wówczas napewno ustaną skargi i narzekania, gdyż będziemy wiedzieli, że w naszych rękach jest szczęście nasze. Musimy pamiętać, że **zamiana wad narodowych na zalety** odbywać się może nie drogą badań, lecz drogą powszechnej pracy, pracy ożywionej niezachwianą wiarą w lepszą przyszłość i niezłomną wolą jej osiągnięcia, a wówczas niewątpliwie zaczniemy naprawdę żyć życiem narodu wolnego. To jest nakaz obowiązku, od którego spełnienia zależy w wielkiej mierze osiągnięcie ideału: **„Polski Mocarstwowej".**

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.03, 9.57, 13.55, 15.30 **18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło—Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz) 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław—Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznica—Herby Nowe: 2.21, 13.40.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Dzień Pana Prezydenta.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym prezesa rady ministrów **p. Sławka,** który informował go o bieżących pracach rządu, komisarycznego prezydenta m. st. Warszawy **p. Starzyńskiego** i bawiącego w Polsce prezesa międzynarodowej izby handlowej **Feutenera van Vlissingena.**

Odwołanie koncertu Kiepury

Bruksela. (PAT.) Koncert Jana Kiepury, na którym miała być obecna rodzina królewska, **został odwołany z powodu choroby śpiewaka.**

Hitler chory na gardło.

Londyn, 1. 5. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Berlina, że **kanclerz Hitler z powodu choroby gardła nie wygłosi dziś przemówienia na zebraniu młodzieży narodowo-socjalistycznej.**

Strajki w Ameryce.

Detroit, 1. 5. (PAT.) Strajk w zakładach samochodowych Chevrolet w Toledo, w stanie Ohio, który obejmował 2.000 robotników, rozszerzył się na warsztaty i fabryki w Cleveland i Cincinati. Obecnie **strajkuje przeszło 11.000 robotników.**

Prezydent R. P. honorowym członkiem

Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych.

Warszawa, 1. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 18-ej odbyła się na Zamku uroczystość złożenia **hołdu Panu Prezydentowi R. P. przez Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych R. P.,** organizacji jednoczącej wszystkie polskie związki śpiewacze i muzyczne w kraju i zagranicą.

Na dziedzińcu zamkowym zgromadzili się delegaci Zjednoczenia w liczbie kilkuset ze sztandarami i orkiestrą oraz pluton honorowy oddziału zamkowego.

Delegacja z prezesem rady naczelnej Zjednoczenia P. Z. S. i S. M. **prof. Ponikowskim** wręczyła P. Prezydentowi **adres hołdowniczy i odznakę honorową Zjednoczenia.** Następnie śpiewacy zgromadzeni na dziedzińcu zamkowym w obecności P. Prezydenta R. P. odśpiewali hymn narodowy i „Gaude Mater Polonia" pod batutą **prof. Lachmana** przy akompanjamencie orkiestry dyr. Tramwajów Miejskich, poczem orkiestra odegrała Poloneza i I. Brygadę.

Po skończonej uroczystości śpiewacy wznieśli wielokrotnie okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P.

Poseł ludowy przed sądem.

Akt oskarżenia zarzuca mu podburzanie do gwałtów, znieważenie funkcjonarjuszy policji państwowej i rozsiewanie zmyślonych wiadomości, które wywołały niepokój.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). W sądzie w Ropczycach rozpatrywano dziś sprawę posła **Franciszka Stachnika,** ludowca, któremu akt oskarżenia zarzuca nawoływanie do gwałtów i stawianie oporu władzom bezpieczeństwa, spowodowanie zbiegowisk, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, znieważenie organów policyjnych i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, które wywołały niepokój. **Oskarżony oświadczył, że do żadnej winy się nie poczuwa.** Krytyka władzy odnosiła się do postępowania starosty ropczyckiego, który nakładał mu mandaty karne bez odwołania się do Sejmu. Rozpowszechniane przez niego ulotki były — jak twierdził — komunikatami zarządu głównego Stronnictwa Ludowego z Warszawy.

Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków sąd odroczył rozprawę do dziś.

Zamieć śnieżna przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Starszy mężczyzna najechany przez samochód ciężarowy.

(ak) W dzisiejszą środę wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na ul. Śniadeckich. Mianowicie wskutek szalejącej wichury i śnieżycy przechodzący przez jezdnię **64-letni bagażowy Adam Piechota,** zam. przy ul. Gołębiej 11, nie usłyszał sygnałów zbliżającego się samochodu ciężarowego, będącego własnością p. Jana Kwiatkowskiego zam. przy ul. Kujawskiej 75. Piechota, uderzony z boku przez ciężarówkę, rzucony został **twarzą na bruk** tak nieszczęśliwie, iż odniósł szereg okaleczeń na twarzy oraz wyłamania kilku zębów.

Karetka pogotowia odstawiła bagażowego do lecznicy miejskiej. Po opatrzeniu ran przewieziono go do domu.

— :: —

— Echa „wojny domowej" przy ul. Nowodworskiej. W numerze przedwczorajszym donosiliśmy o „wojnie domowej", jaką wywołał mąż właścicielki domu przy ul. Nowodworskiej nr. 48, napadając na jednego z lokatorów p. Pawła Gawinę. Był to akt zemsty za to, iż p. Gawina płacił dzierżawę do rąk komornika, tak jak nakazały władze, a nie odprowadzał dzierżawy do rąk właścicielki. Jak stwierdziliśmy, p. Gawina zawsze punktualnie płacił dzierżawę i na tem tle nigdy nie doszło do nieporozumień. Dotkliwie pobity p. Gawina nadal przebywa w szpitalu.

Kampanja w Abisynji nie będzie wojskowym spacerem.

Wojna rozpocznie się we wrześniu lub październiku.

Londyn, 1. 5. „Daily Mail" zamieszcza ciekawe sprawozdanie swego korespondenta, który wyjechał do Massaua w Abisynji. Korespondent ten pisze, że całe miasteczko Massaua robi bardzo wojownicze wrażenie. Na wszystkich ulicach i placach rozłożone są zapasy materjałów wojennych. Nie potrzeba być rzeczoznawcą wojskowym, aby zrozumieć, że materjał ten może służyć zarówno celom ofenzywnym jak i defenzywnym. Jedyny hotel miasta przepełniony jest przeważnie oficerami. Licznie tu napływający podróżni muszą zamieszkać na okrętach. Między nimi jest również były król Afganistanu Amanullah z królową matką.

Ogólnie panuje takie przekonanie, że **do zbrojnych wystąpień dojdzie po zakończeniu pory deszczów,** t. j. we wrześniu lub w październiku. Włochy do tego czasu będą znakomicie przygotowane. Mówi się o tem, że katastrofa w Adua w r. 1896 tym razem nie powtórzy się.

Przygotowania, jakie widział korespondent „Daily Mail", są — jak dalej pisze dziennik — **za obszerne, aby mogły mieć charakter zapobiegawczy.** Prawdopodobnie Mussolini doszedł do wniosku, że Abisynja przedstawia **rozwiązanie problemu przeludnienia we Włoszech.**

Co się tyczy Abisyńczyków, to jasnem jest, że **cesarz ich bronić będzie zaciekle dostępu do swego państwa i zorganizuje silny opór. Żołnierze abisyńscy mają wszelkie zalety dobrych wojowników,** mają mało potrzeb oraz poczucie zwycięstw nad Włochami, Egipcjanami i Derwiszami.

Samoloty, czołgi i artylerja o dalekim zasięgu zmieniły jednak znacznie sytuację z r. 1896. Abisynja może te materjały, należące do nowoczesnej obrony, **przemycać jedynie przez Dżibut we francuskiem Somali lub przez pustynne stepy brytyjskiego kraju Somali.**

W ostatnim czasie pojawiły się pogłoski, że **Japonja zaofiarowała cesarzowi Abisynji pomoc w tym właśnie kierunku.**

Faktem jest — pisze korespondent — że niedawno w Addis Abeba **bawiło niemniej jak 9 przedstawicieli różnych fabryk broni,** ofiarując się z dostawami materjałów wojennych.

Pod koniec swego sprawozdania korespondent „Daily Mail" zaznacza, że niewątpliwie **Mussolini posiada w swem ręku wszystkie atuty, lecz mylnem byłoby sądzić, że kampanja abisyńska oznaczać będzie dla armji włoskiej tyle co spacer wojskowy.**

Samolot sowiecki nad włoską bazą lotniczą.

Londyn, 1. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi: W Sesto-Calende nad Lago Maggiore w ub. sobotę ukazał się samolot niemiecki. Unosił się on nad tem miastem, które jest dużym ośrodkiem lotnictwa włoskiego. Wreszcie 6 wojskowych samolotów włoskich zmusiło samolot niemiecki do wylądowania. Wiadomość ta ukrywana przez pewien czas, została obecnie ujawniona. W samolocie niemieckim znajdował się **pilot w ubraniu cywilnem, ale jak sądzą, jest to oficer niemiecki. Miał przy sobie 2 aparaty fotograficzne.** Lotnika aresztowano.

Londyn, 1. 5. (PAT). Reuter donosi z Rzymu: W kołach oficjalnych oświadczają, że **wiadomość o zmuszeniu samolotu niemieckiego do lądowania w okolicy Sesto Calende przez 6 wojskowych samolotów włoskich nie odpowiada zupełnie prawdzie.**

SPORT

PUBLICZNE WRĘCZENIE NAGRODY WAJSÓWNIE.

Z okazji święta W. F. i P. W. w Warszawie, oraz połączonej z tem uroczystości złożenia przysięgi przez nasze drużyny olimpijskie w dniu 26 maja br., Państwowy Urząd pragnie przy tych dwóch okazjach dokonać jeszcze i trzeciej uroczystości, a mianowicie: wręczenia Wielkiej Nagrody Honorowej Jadwidze Wajsównie, w obecności zgromadzonych na trybunach widzów.

Uroczystość transmitowana będzie przez Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PING-PONGA W STRASBURGU.

Dziś, w środę, rozpoczyna się w Strasburgu międzynarodowy turniej ping-pongowy z udziałem mistrza świata, Węgra Barna, mistrza Francji Verger i najlepszego zawodnika polskiego, Ehrlicha.

PPW. BYDGOSZCZ — PPW. INOWROCŁAW 4:0 (0:0).

Rozegrane na boisku Szkoły Podchorążych zawody w piłkę nożną pomiędzy Pocztowem PW. Bydgoszcz a Pocztowem PW. Inowrocław, zakończyły się zwycięstwem bydgoskich pocztowców w stosunku 4:0

OTWARCIE SEZONU BYDGOSKIEGO TOWARZYSTWA CYKLISTÓW.

W ub. niedzielę urządziło B. T. C. doroczne otwarcie sezonu, połączone z wyścigiem kolarskim na dystansie 50 km.

Wyniki techniczne są następujące: 1) Siudek St., czas 1 godz. 36 min. 30 sekund. 2) Ritter Marjan, 3) Zygman Franciszek, 4) Donaj Władysław, 5) Grochowski Konrad.

SZTAFETA MOTOCYKLOWA BYDGOSZCZ — TORUŃ — BYDGOSZCZ.

W dniu 3 maja wysyła miasto Bydgoszcz sztafetę motocyklistów z adresami hołdowniczemi do p. wojewody i p. dowódcy O. K. VIII w Toruniu. Udział w sztafecie mogą brać wszyscy zrzeszeni i niezrzeszeni motocykliści z równem prawem o ubieganie się o cenne nagrody, fundowane przez Miejski Komitet P. W. i W. F.

Zawody polegać będą na sprawności jazdy według regulaminu szczegółowego, który będzie zawodnikom podany przed startem. Start następuje o godz. 9.30. Zawodnicy biorą udział o godz. 12 w defiladzie w Toruniu. Powrót zawodników na Stadjon Miejski w Bydgoszczy, gdzie będą wręczone zwycięzcom nagrody.

Nadzór techniczny i wykonanie jazdy powierza się K. M. B. Zbiórka dla wszystkich zawodników o godz. 9.15 na Placu Kochanowskiego dnia 3 maja. Opóźnienie się na miejsce zbiórki i start powoduje punkty karne.

Obowiązuje ubranie sportowe. Dla zrzeszonych obowiązuje kurtka skórzana i odznak klubowy.

Zgłoszenia zawodników do dnia 2 maja przyjmuje p. Janecki, ul. Gdańska 28.

Narodowy bieg naprzełaj.

Przypomina się wszystkim organizacjom urządzającym Biegi Narodowe, o obowiązku zgłoszenia najpóźniej do dnia 2 maja br. godz. 18 do Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu, ul. Podgórska następujących wiadomości:

a) gdzie odbędzie się bieg,

b) ilość zgłoszonych do biegu zawodników, w tem ilość startującej młodzieży szkolnej.

Równocześnie zwracamy się z prośbą do klubów o zainstalowanie na boiskach odbiorników radjowych, celem rozpoczęcia biegu na hasło podane przez Polskie Radjo w Warszawie (na miejsca gotowi — i zamiast strzału — uderzenie w gong o godz. 16.20).

Wszystkie radjostacje polskie nadawać będą wyczerpujące wiadomości o ilości startujących zawodników w poszczególnych miejscowościach Polski.

— :: —

Sokół żeński.

Celem brania udziału w obchodzie narodowym w dniu 3 maja, zbiórka wszystkich członkiń na Placu Kochanowskiego przy pomniku Sienkiewicza o godz. 8.30.

Zbiórka drużyny ratowniczej umundurowanej o godz. 10 na ul. 3 Maja w biurze P. C. K.

— :: —

Krwawe „igraszki".

Ofiara zabaw ulicznych w szpitalu.

Ostatnio na ul. Bron. Pierackiego doszło do krwawego zajścia w czasie zabaw ulicznych dorastających chłopców. 16-letni Marjan Gołata, zam. przy ul. Kijowskiej 23 został pchnięty nożem w lewe podudzie przez swego kolegę, 18 letniego Stefana Mikołajczaka, zam. przy ul. Pierackiego 57. Jak stwierdzono, cios nożem został zadany nieumyślnie podczas igraszek ulicznych chłopaków.

Marjan Gołata znajduje się w szpitalu powiatowym, gdzie leczy się ze skutków niebezpiecznej „zabawy".

Wypadek przy pracy.

W dniu dzisiejszym o godz. 8,30 został przewieziony do szpitala miejskiego 43-letni Stanisław Hałas, robotnik, zatrudniony w firmie „Llqyd Bydgoski". Podczas pracy odskoczyła siekiera, raniąc Hałasa w nogę. Nieszczęśliwy robotnik będzie zmuszony dłuższy czas przebywać w szpitalu.

—::—

— **Koncert szopenowski.** W poniedziałek, 6 maja br. odbędzie się w Teatrze Miejskim o godz. 20 koncert, urządzony staraniem bydgoskiego komitetu Dni Chopinowskich. Na koncert ten komitet gorąco zaprasza tych wszystkich, którym pamięć naszego nieśmiertelnego mistrza jest droga. Będzie to uczczenie 125 rocznicy Chopina. Program wypełnią najbardziej pierwszorzędni wykonawcy.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, 5 bm. o godz. 15 odbędzie się **zebranie Chrz. Związku Elektromonterów** w lokalu Pod Lwem, ul. Marszałka Focha.

W zebraniu weźmie udział kilku członków **zarządu okręgowego Ch. Z. Z.,** dlatego przybycie wszystkich członków na zebranie jest konieczne.

Zarząd.

Baczność krawcy!

W poniedziałek, 6 bm., o godz. 20 odbędzie się zebranie **Chrz. Związku Czeladzi Krawieckiej** w lokalu **p. Mellera, Plac Piastowski.**

Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjno-zarobkowe, które zareferują członkowie **zarządu okręgowego Ch. Z. Z.** W celu zajęcia odpowiedniego stanowiska co do projektu o umowie zbiorowej, uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie, a wszystkich czeladników krawieckich, stojących na uboczu, którzy dotychczas nie zgłosili przystąpienia do Związku wzywa się do gremjalnego wzięcia udziału w zebraniu.

Zarząd.

Sokół żeński.

W czwartek 2 bm. o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia drużyny i młodzieży oddziału I. Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Sokolice okręgu V.

W czwartek 2 bm. o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia wszystkich druchen, biorących udział w zlocie okręgowym. Liczny udział pożądany.

Kombinacja końska przed sądem.

Nieuczciwy handlarz skazany na jeden rok więzienia.

(ak). Za oszustwo odpowiadał we wczorajszy wtorek przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy **27-letni handlarz Stefan Helak z Bydgoszczy.** Nabył on dnia 1 kwietnia ub. roku od Antoniego Świątka z Bydgoszczy konia za cenę 150 zł pod warunkiem, że jeżeli pieniędzy nie zapłaci w ciągu 3-ch dni, wówczas Helak zobowiązany jest zwrócić Świątkowi konia. Oskarżony jednak nie postąpił w myśl umowy, lecz konia dał do sprzedaży niejakiemu Kliczkowskiemu, sam zaś zawiadomił władze policyjne, iż koń został mu skradziony przez handlarza koni Stanisława Leisa w Łabiszynie. Posądzenie to okazało się jednak fałszywe, gdyż koń został faktycznie przez Helaka sprzedany a pieniądze sobie zatrzymał.

Przed sądem oskarżony **kręcił i kombinował na swój sposób,** nie przyznając się do winy. Tłumaczył się, że gdy po trzech dniach Świątek przyszedł do niego, pragnąc odebrać konia, oświadczył mu, że koń znajduje się u Kliczkowskiego w stajni i tam razem się udali. Wobec tego, iż stajnia była własnością magistratu, nie można było rzekomo tam się dostać i niemożliwem było wydać konia. Przewód sądowy jednakowoż wykazał, iż tłumaczenie się oskarżonego było zwykłem bujaniem i, że Helak sprzedał konia obcej osobie, zatrzymując sobie pieniądze i krzywdząc w ten sposób Świątka.

Sąd uznał winę jego za udowodnioną i skazał nieuczciwego handlarza **na 1 rok więzienia.** Oskarżony Helak zgłosił apelację od wyroku.

Miły sublokator.

Epilog głośnej kradzieży biżuterji przed sądem.

(ak) We wczorajszy wtorek rozegrał się przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy epilog głośnej kradzieży biżuterji w mieszkaniu wdowy po zmarłym radcu sprawiedliwości p. Gertrudy Porsch przy ul. Cieszkowskiego 7.

W marcu ub. roku niejaki Krol Markiton, przedstawiając się jako przedstawiciel pewnej firmy handlowej, wynajął pokój u p. Porschowej w charakterze sublokatora i pod fałszywem nazwiskiem Karola Adolfa Erberta wpisał się do formularzy meldunkowych.

W kilka dni później, gdy p. Porschowa udała się na targ, Markiton, wykorzystując sytuację, przeszukał mieszkanie i wyłamując zamki, zabrał z szuflad **dwa pierścionki brylantowe, srebrny dzbanek do śmietany, srebrną cukierniczkę i dwa srebrne sita do herbaty,** ogólnej wartości **przeszło 1000 zł.** Właścicielka mieszkania niemało się przelękła, gdy powracając z targu, zauważyła kradzież. Nie było żadnej wątpliwości, iż kradzieży tej dokonał sublokator. Markiton po dokonaniu kradzieży natychmiast opuścił Bydgoszcz i udał się do Warszawy.

W miesiąc później Markiton pod takiem samem fałszywem nazwiskiem Erberta **próbował szczęścia w Warszawie,** lecz został przychwycony na nowym gorącym uczynku kradzieży.

Na wczorajszą rozprawę złodziej doprowadzony został z **więzienia warszawskiego** do Bydgoszczy. Równocześnie z 26-letnim Markitonem zasiedli na ławie oskarżonych **25-letni Jerzy Neymann z Bydgoszczy oraz 2 żydów warszawskich: jubiler Nuchem Zamieszkowski i krawiec Mendel Wachter.** Neymann oskarżony był o współudział w kradzieży, dwaj ostatni zaś oskarżeni o paserstwo.

Główny oskarżony Markiton przyznał się do popełnienia kradzieży i wyjaśnił, że namówiony został do wynajęcia pokoju i dokonania kradzieży przez Neymanna. Neymann temu zaprzeczył, tak samo nie przyznali się do winy Zamieszkowski i Wachter, twierdząc, że nie wiedzieli, iż przedmioty sprzedane im przez Markitona pochodziły z kradzieży.

Sąd skazał zawodowego złodzieja Markitona **na 1 rok więzienia, Neymanna na 6 miesięcy** z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata, a resztę oskarżonych sąd z braku dowodów uwolnił od winy i kary.

—::—

Katastrofa autobusu wiozącego dzieci od pierwszej Komunji św.

Berlin, 1. 5. Na głównej ulicy w Sonnborn w Nadrenji wydarzył się w poniedziałek w południe tragiczny wypadek komunikacyjny. Z niewyjaśnionej narazie przyczyny zwolniła się **przyczepka do autobusu, w której jechało około 30 osób, przeważnie dzieci z Immigrath, które wracały od pierwszej Komunji św.** Przyczepka stoczyła się po pochyłości i wpadła całym impetem na kamienne **obramowanie filara kolejki napowietrznej. Około 15 dzieci odniosło rany od odłamków szyb i ogólne potłuczenie.** Sześcioro musiano niezwłocznie przewieźć do szpitala, trzje **leży w stanie bardzo ciężkim.**

Z życia towarzystw.

Środa, 1 maja.

Godz. 19,00: **Rodzina Rezerwistów, koło 5.** Zebranie w świetlicy, ul. Marsz. Focha 41. Ze względu na zjazd w Toruniu, komplet konieczny.

Godz. 19,30: **Sokół III.** Lustracja gniazda dla druhów i druchen w sali ćwiczeń przy ul. Kordeckiego.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda".** Zebranie plenarne z referatem w Domu Czeladzi.

— **Zw. Podoficerów Rezerwy.** Zebranie plenarne „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Na porządku obrad sprawa obchodu 3 Maja, wobec czego komplet pożądany.

— **Tow. śpiewu „Lutnia" Jachcice.** Zebranie plenarne u p. Orczykowskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zebranie miesięczne w „Harmonji". Ważne sprawy. Komplet konieczny.

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

— **Zw. Zawodowy Pracowników Umysłowych w handlu i przemyśle.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Z powodu zjazdu obecność wszystkich członków konieczna.

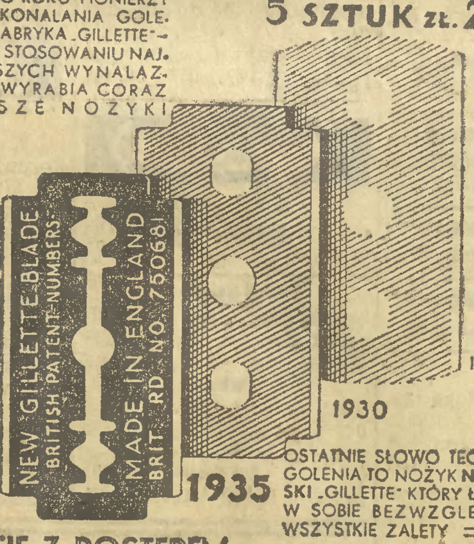
*

Związek Emerytowanych Pracowników etatowych i nieetatowych, wdów, sierot oraz inwalidów P. K. P. Ziem Zachodnich Zebranie 4 maja o godz. 10 u p. Mellera, pl. Piastowski 17.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 1. 5. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	25,30
franki szwajcarskie	170,97
franki francuskie	34,83
guldeny gdańskie	172,41
floreny holenderskie	356,30
marki niemieckie	195,—



POLECENIA

Centryfugi
najlepsze fabrykaty najtaniej Długa 5. (7779

Wózki (7758
dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje — zamiany

SPRZEDAŻE

Mieszkanie
czteropokojowe, ul. Gdańska całkowitem dobrem urządzeniem, korzystnie na sprzedaż. „Sala Licytacyjna" Gdańska 42. (7720

Rower
i radjoaparat sprzeda. Dworcowa 72, m. 3. (4203

Dziurkarka (4190
z nożycami „Lochstance" Dworcowa 100, w podw.

Bibljoteka
dębowa, maszyna do szycia bębenkowa tanio. Długa 68-13. (4192

Pompę
do wody okazyjnie sprzedam. Pomorska 26. (4212

Kamienicę
(Gdańskiej) tanio wskaże Dziennik. (7761

Parcele (6140
przy Sokolej i Ujejskiego, m² 90 gr. Wiadomości Chołoniewskiego 43a.

Piętrowy
cztery mieszkania trzypokojowe 12 000. Właściciel, Toruńska 13. (7745

Dobre (7730
siano dla krów sprzeda Lucht, Kruszyn Kraiński.

Wózek
dziecięcy tanio. Jagiellońska 25, Switek. (7768

Motor
Diesel 4 taktowy, 2 cylindrowy, 40 K. M. sprzeda K. Walczak, Gniezno, Kaszewska 3. (7754

Maszyna
do szycia „Singer". Piotra Skargi 12-8. (4186

Dywan
tanio. Szczecińska 6—19, III wejście. (4193

KUPNA

Wózek
dziecięcy, sportowy w dobrym stanie kupię. Telefon 1578. (7732

Kupię
używaną maszynę do wyrobu doniczek. Zgłoszenie pod „2666". (7752

Kupię
westfalkę duża, lub płytę 4 paleniska. Bar Okocimski, Gdańska 81. (4205

POSADY WOLNE

Podróżującego (4213
do odwiedzania składów kolonjalnych na markowy artykuł. Oferty filja Dz. pod „Rutynowany".

Podróżującego
branży kolonj. Bydgoszcz filja „Kawa". (4189

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Niegolewskiego 2. (4202

Służąca (4210
potrzebna. Wesoła 2—1.

Dyrekcja
Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Szubinie poszukuje od 15 maja 1935 r. w charakterze II. gospodyni jedną siłę żeńską do nadzoru pralni zakładowej i hodowli drobiu. Oprócz tego wymagana jest fachowa znajomość prowadzenia kuchni. Reflektuje się tylko na siły mogące wykazać się w tym kierunku odpowiednią praktyką, świadectwami oraz referencjami. (7737

Stolarzy
na budowle poszukuję. Bolesław Ostrowski, Wiele pow. Chojnice. (7751

Służąca
z gotowaniem, lubiąca dzieci, potrzebna. Adama Asnyka 3, m. 2. (7731

Brukarz
potrzebny. Będzitowo Majętność. (7750

Ucznia (7728
przyjmie Goc, mistrz stolarski, Nowy Rynek 3.

Chłopiec
porządnej rodziny do posyłek zaraz może się zgłosić. Jagła, Focha 10. (7762

Dziewczynka
do dzieci potrzebna. Dworcowa 39, kolonjalka. (4198

Dziewczyna (7726
z gotowaniem potrzebna. Radjo, Król. Jadwigi 5.

Służąca (4209
potrzebna. Pomorska 57/2.

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski potrzebny. Otrębowicz, Szubin. (4211

Krawiec
do płaszczy damskich potrzebny. Wełniany Rynek 2, m. 4. (7749

MIESZKANIA WOLNE

Pokój
kuchnią wynajmę. Długa 5. (7760

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
dwupokojowego kuchnią, słonecznego, śródmieście, poszukuję lipca, sierpnia. Oferty Dziennik „Bezdzietni". (7685

Poszukuję
3—4 pokoj. mieszkania z wygodami w centrum i najbliższe ulice miasta, pewna płaca zgóry. Oferty pod (6376) filja. (4207

2 pokojowego
z kuchnią w centrum poszukuję ewtl. od lata lub wcześniej. Oferty filja pod „Emerytura". (4184

Poszukuję
mieszkania 3—4 lub 5 pokojowego. Zgł. filja Dziennika pod „Gotówka". (4216

POSADY POSZUKUJĄ

Córka
urzędnika, inteligentna, z dwoma kursami Seminarjum poszukuje posady, przy ekspedycji, lub do dziecka. Oferty „S. A.". (7767

DZIERŻAWY

Ubikacje
widne wynajmie gospodarz. Gdańska 22. (4188

Skład
dwa pokoje i kuchnia nadające się na wszelkie branże do wynajęcia. Plac Poznański 7, zgłoszenia do portjera. (4197

POKOJE WOLNE

Umeblowany
pokój widok na rynek, osobne wejście. Stary Rynek 21, m. 8. (4208

Pokój
Dworcowa 3. (4196

Pokój
niekrępujący z łazienką Św. Trójcy 35—15. (7766

Pokój
umebl. Sokola 10. (7757

Pokój
Pomorska 3. (4185

Dobrze
umeblowany pokój. Cieszkowskiego 13-5. (4183

Umeblowany
słoneczny, łazienka. Gdańska 52, m. 2. (7763

Pokoik
umebl. Plac Piastowski nr. 4—1. (4206

Pokój (4199
umebl. 2 osoby lub małżeństwo. Jezuicka 16/4.

Pokój
ładnie umeblowany, telefonem, centrum. Telefon 1772. (4204

Pokój
frontowy. Sienkiewicza 13 m. 1 blisko ulicy Dworcowej. (4215

RÓŻNE

Licytacja
różnych mebli etc., 2 maja od 9-tej w firmie „Rawa", Śniadeckich 37. (7771

Weksel
mój na zł 300.— płatny 30 kwietnia 1935 r. przywłaszczony przez p. S. Urbacha, unieważniam. Mechaniczna Fabryka Bielizny „Abur" właśc. Ludwik Abt, Bydgoszcz, Kościuszki 12. (4194

ZGUBY

W drodze
do Domu Katolickiego zgubiono okulary w czarnej oprawie. Znalazcę prosi się oddać takowe przy Starym Rynku 20, m. 7. (7753

Najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

składam wszystkim znajomym i życzliwym za okazane mi współczucie i pomoc przy pogrzebie mojej nigdy niezapomnianej żony ś. p.

z Sikorskich Bolesławy Cywińskiej

a szczególnie ks. kanonikowi Schulzowi, ks. prob. Skoniecznemu, ks. dyr. Michałowiczowi — generalnemu sekretarzowi Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu, tudzież całemu Przewielebnemu Duchowieństwu oraz bractwom kościelnym, wszystkim organizacjom społecznym, towarzystwom robotniczym i chrześcijańskim związkom zawodowym, jak również Wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego".

Jan Cywiński z dziećmi.

7703

W dniu 5 maja 1935 r. przystępujemy

do zamiany dotychczasowych akcji spółki naszej na nowe akcje.

Zamianę uskuteczniamy w siedzibie Zarządu Spółki w Bydgoszczy, przy ulicy Grodzkiej 17-19.

Cały dotychczasowy kapitał akcyjny, wynoszący przed obniżeniem 2.000.000.— zł i podzielony na 20.000 sztuk akcji po 100.— zł wystawionych na okaziciela, a po obniżeniu, dokonanem uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 7 maja 1932 r., **1.200.000.— zł, podzielony na 20.000 sztuk akcji po 60.— zł** wystawionych na okaziciela — wymieniamy na 12.000 sztuk akcji **po 100.— zł wystawionych na okaziciela.**

Akcjonarjusze, zgłaszający akcje do zamiany, otrzymają nowe akcje wraz z talonami i kuponami w wysokości 60% starych akcji.

Zamianę zamykamy z dniem 30 czerwca 1935 r. Akcje niezgłoszone do wymiany w podanym terminie tracą swą wartość.

7702 **LLOYD BYDGOSKI** Spółka Akcyjna.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ł, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szalówki łaty, kantówki poleca tanio. Suligowski, Gdańska nr. 128. (7353

MEBLE solidnego wykonania najprzystępniej tylko w firmie (2293 **Dom Mebli Ign. D. Grajnert** Bydgoszcz, Dworcowa 21.

SIATKI DRUCIANE do ogrodzeń Poleca najtaniej **FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH OSTROWSKI, MAZOWIECKA 26** 4801

Dywany chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio. M. Szmolke**, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Blachy-Metale wszelkiego rodzaju **Julius Musolff** Towarzystwo z ograniczoną poręką (5405 **Bydgoszcz ulica Gdańska 7** tel. 1650 — 3026.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Dziewczęta w mundurkach".
APOLLO: „Siostra Marta jest szpiegiem", premjera.
BAŁTYK: „Kawalkada" z Clive Brocke.
KRISTAL: „Tarzan nieustraszony".
MARYSIEŃKA: „Pieśń Słońca" (Märchen von Venedig) i „Tu rządzi Humor" (Flip i Flap).
REWJA: „Przebudzenie" czyli „Miłość maturzystki". Na scenie występy artystów.

SPRZEDAŻE

Place budowlane na Bielawkach dobre położenie, korzystnie na sprzedaż. Informacje Bydgoszcz, Gamma 7, m. 1. (4102

Praktyka dentystyczna w powiatowem mieście Wlkp. istniejąca od 40 lat, z powodu podeszłego wieku na sprzedaż. Oferty „Par" Poznań, pod „54,316". (7739

Kiosk (7742 z trafiką dobrze zaprowadzony w najruchliwszym punkcie Gdyni, tanio do sprzedania. Oferty Dzien. Bydg. Gdynia pod „3000".

Skład żelaza, sprzętów domowych i kuchennych na sprzedaż. Oferty „12—3" Dziennik. (7755

Pianino krzyżowe, czarne zagraniczne tanio. Siemiradzkiego 11—2. (7735

Ogrzewanie centralne kompl. na 8 pokoi i urządzenie ciepłej wody w kuchni, sprzedam tanio. F. Kosicki, Świecie n/W. Restauracja. (7699

Balonówkę (7700 sprzedam. Kossaka 34.

Powózka półkryta na gumach, oraz 4 koła osobno sprzedam. Semler, Saperów 103. (4179

Wózek (4172 dziecięcy jak nowy sprzedam. Pomorska 70—2.

Samochód Chevrolet 27 rocznik 4 cylindrowy 1½ ton na nowych oponach, w dobrym stanie na sprzedaż. Józef Feczer, mistrz rzeźnicki Chełmża. 7659

Powózkę (7707 sprzedam. Kujawska 33.

Sypialnie brzozowe, mahoniowe sprzeda stolarnia, Chwytowo 6. (7709

KUPNA

Piec (4175 kaflowy przenośny mały kupię. Zgłoszenia „Piec" filja Dziennika Bydg.

Vorbes automat kupię. Kaczyński, Wąbrzeźno, Kopernika. (7698

LEKCJE

Francuzka udziela doskonałych lekcyj, w trzy miesiące nauczę każdego mówić po francusku. Filja „Przyjemne lekcje". (7671

POSADY WOLNE

Agentów (7036 portretowych Semi-Email do przebojowych nowości na doskonałych warunkach poszukuje Zakład Portretowy „Emalit" Kielce, Sienkiewicza nr. 42. 7575

Ogrodnika (4181 z kaucją na majątek pod Bydgoszczą poszukuję zaraz. Bydgoszcz, Biuro „Agrarja", Parkowa 1.

Fryzjer (4180 wypomóżka. Chocimska 1.

Fryzjerka dzielna, stała posada utrzymanie. Kaczorek, Koronowo. (7670

Potrzebna służąca, znająca dobrą kuchnię do dzieci. Zgłaszać się: Śniadeckich 38, I piętro. (4178

Służąca (7701 bez spania potrzebna zaraz. Karpacka 27, m. 3.

Potrzebna (4138 służąca do wszystkiego. Gdańska 113, Nodzykowski

Blacharz (7740 do obicia karoserji blachą potrzebny. L. Skalska i Ska, Toruń, Prosta 22.

Służąca potrzebna. Św. Trójcy 15, Restauracja. (7734

Do przedsiębiorstwa kolonjalnego potrzebna książkowa - korespondentka z znajomością księgowości przebitkowej, oraz języka niemieckiego, zarazem poszukuję ucznia do branży kolonjalno-żelaznej. Oferty skierować pod szyfrą „F. B.". (7744

Fryzjer fryzjerka potrzebni. Jezuicka 5. (7721

Stolarz (7723 może się zgłosić Długosza 6

Ekspedjentka wypomóżkę do rzeźnictwa potrzebna. Adres Dziennik Bydgoski. (7714

Potrzebna (7715 prasowaczka. Jezuicka 6.

Kucharka-gospodyni dzielna w swym zawodzie, potrzebna od 15 maja br. Polecenia i świadectwa pierwszorzędnych domów konieczne. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego Dworcowa pod „15 maja". 7575

Chłopiec do posyłek potrzebny. Zgłoszenia pisemne Kolektura Kapturkiewicza, Plac Teatralny. (7633

Pomocnik krawiecki. Długa 18. (7729

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa z długoletnią praktyką, przyjmie przy skromnym wynagrodzeniu, dziennie lub godzinowo prowadzenie i zaprowadzą księgi handlowe, zestawia też zarazem bilans roczny. Oferty pod „H. J. 42" filja. (4173

MIESZKANIA SZUKA

2—3 (4176 pokojowe komfortowe poszukuje etatowy urzędnik. Filja „Samorządowy".

1—2 pokojowe z kuchnią poszukuję. Oferty pod „Urzędnik państwowy". (7708

DACH NAD GŁOWĄ — MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: z kuchnią. Henryka Dietza 18/20.

bez kuchni. Łokietka 54.

1 i 2 pokojowe: ulica Babia Wieś 4.

1, 2, 3 pokojowe: kuchnia ładne urzędnikowi. Czartoryskiego 8/3.

2 i 1 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 39/1.

3 i 2 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 13/1.

3 pokojowe: Kuligowski, Gdańska 33.

kuchnia. Promenada 23, portjer.

5 pokojowe: Długa 39.

Warsztat wynajmę. Dworcowa 39.

Mieszkanie 7 pokojowe na parterze owentl. na I-szym piętrze natychmiast do wynajęcia. Nowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (5351

Komfort 4 pokoje kuchnia, remont. Gdańska 69. (4000

Pokój kuchnia do wynajęcia. Szczecińska 3. (7713

1 ewtl. 2 próżne pokoje odnajmę. Jana Kazimierza 8—1. (7711

6 pokojowe mieszkanie z przynależnościami, weranda. R. Arndt, Marsz. Focha 15/17. (3895

3 pokoje z kuchnią. Pod Blankami nr. 23, zgłoszenia: Długa nr. 28. (7704

Mieszkanie (4195 pięciopokojowe wygodami wolne. Śniadeckich 61.

DZIERŻAWY

Piekarni dobrze prosperującej, małem mieście poszukuję. Of. Dzien. Bydg. pod „Piekarnia". (7706

Terenów dla eksploatacji kamienia nadającego się do obróbki dla budowy dróg poszukuję. Gdynia, Skrzynka pocztowa 181. (7441

POKOJE WOLNE

Pokój do wynajęcia. Łokietka 42 m. 3. (4177

Pokój umeblowany frontowy. Lipowa 11—3. (4171

Pokój umeblowany. Św. Trójcy nr. 25—2. (7733

Ładny (4191 pokój. Gdańska 62, m. 3.

Pokój dobrze umeblowany. Król. Jadwigi 13—6. (7725

Pokój osobne wejście. Łokietka 5, m. 2. (7710

Umeblowany elegancko. Warszawska 7, m. 4. (4214

RÓŻNE

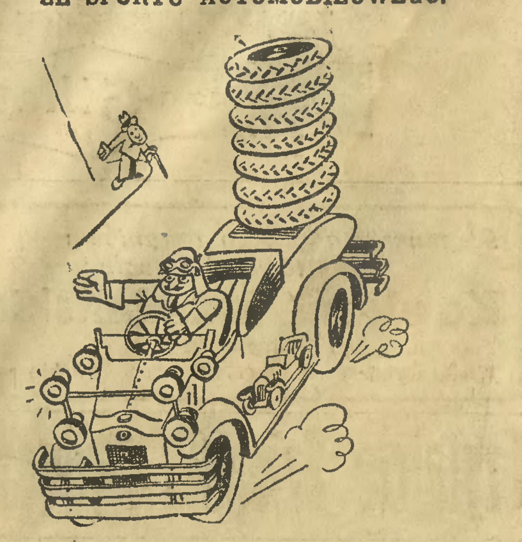
Grafolog Król. Jadwigi 13—6, znany z trafnych przepowiedni, udziela porad przez słynne medjum 7724

MATRYMONJALNE

Handlowiec lat 35 pozna pannę, wdówkę, cośkolwiek majątkiem, cel matrymonjalny. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Handlowiec". (7712

Pannę (7738 przystojną, wysoką do lat 30, z dobrego domu pragnę poznać w celu matrymonjalnym. Kawaler wiek średni, kupiec, właściciel kamienic. Łaskawe oferty nieanonimowe proszę nadesłać do „Par" Poznań pod „54.318". Dyskrecja zapewniona.

ZE SPORTU AUTOMOBILOWEGO.



Kiedy kierowca samochodu jest pesymistą...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.